

Pracujemy lepiej i wydajniej! Wykonujemy rytmicznie plany produkcyjne, uruchamiamy w przewidzianych terminach nowe obiekty przemysłowe i energetyczne!

Dziś rozpoczyna się KONFERENCJA GENEWSKA Oświadczenie ministra Mołotowa

GENEWA. — Dnia 24 bm. w godzinach popołudniowych przybyła do Genewy delegacja radziecka z ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowem na czele.

Na lotnisku w Genewie minister W. M. Mołotow złożył następujące oświadczenie:

„Dnia 26 kwietnia ma się rozpocząć Genewska Konferencja ministrów spraw zagranicznych. Na konferencji tej rozpatrywany będzie problem koreański oraz sprawa przywrócenia pokoju w Indochinach.

Nie można nie podkreślić tego ważnego faktu, że po raz pierwszy w ciągu ostat-

nich lat w międzynarodowej konferencji wezmą udział przedstawiciele wszystkich wielkich mocarstw: Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego.

Cel, jaki stawia sobie delegacja radziecka na konferencji, polega na tym, aby jak najbardziej przyczynić się do utworzenia w sposób pokojowy zjednoczonej, niepodległej i demokratycznej Korei, co odpowiada interesom utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Jednocześnie delegacja ZSRR uważa za niezwykle ważne zadanie Konferencji Genewskiej jak najszybsze przywrócenie pokoju w Indochinach przy zapewnieniu wolności i praw narodowych narodom Indochin.

Konferencja Genewska powinna być przepełniona dążeniem do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz do umocnienia pokoju powszechnego.

* * *

GENEWA. — Dnia 24 bm. późnym wieczorem przybył do Genewy samolotem sekretarz stanu USA Dulles. Powszechną uwagę zwracała okoliczność, że zarówno lotnisko Cointin jak i cała droga z lotniska do miasta były gęsto obsadzone policją.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 97 (821)

Białystok, poniedziałek 26 kwietnia 1954 r.

A Cena 20 gr.

Przy długotrwałych oklaskach zebranych posłów

SEJM PRL uchwalił budżet na rok 1954

WARSZAWA. — 24 bm. odbyło się drugie posiedzenie IV sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na obrady przybyli: pierwszy Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem, członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Po otwarciu obrad przez marszałka Sejmu Jana Dembowskiego, zatwierdzeniu porządku dziennego, w dalszym ciągu kontynuowano dyskusję nad projektem budżetu na rok 1954 i sprawozdaniem z wykonania budżetu za rok 1952.

Głos zabiera poseł Kulczyński (woj. wrocławskie), wicemarszałek Sejmu. Omawia on międzynarodową sytuację polityczną, jaka wytworzyła się po konferencji berlińskiej i wysunięciu przez Związek Radziecki propozycji zawarcia układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Co się tyczy Niemiec, mówca stwierdza, że układ zbiorowego bezpieczeństwa jest gwarancją zapobieżenia odrodzeniu militarystyki niemieckiej.

Zdaniem pos. Iskrowej (woj. krakowskie) przedłożony projekt budżetu jest dobitnym odzwierciedleniem troski ludowego państwa o jak najwzrostochotniejszy rozwój rolnictwa.

Pos. Janina Balcerzak (woj. warszawskie) wskazuje na wielkie perspektywy, jakie w warunkach władzy ludowej stają przed młodzieżą w wyborze kierunku nauki i przyszłego zawodu.

Pos. Sadowski (woj. białostockie) omawia potrzeby i zadania służby zdrowia na terenie woj. białostockiego. Zdaniem mówcy, pracownicy służby zdrowia są w niewłaściwy sposób rozmieszczani. Występują skupiska lekarzy w miastach, natomiast na wsi odczuwa się ich brak.

Projekt budżetu państwa na rok 1954 został jednomyślnie uchwalony przy długotrwałych oklaskach zebranych posłów.

Również sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1952 zostało zatwierdzone jednomyślnie.

**Wewnątrz numeru
zamieszczamy:
Przemówienie pre-
zesa Rady Mini-
strów J. Cyrankie-
wicza na IV Sesji
Sejmu PRL i fra-
gmenty przemó-
wienia ministra Fi-
nansów Tadeusza
Dietricha**

Robotnicy Białostocczyzny pragną godnie powitać Święto 1 Maja

We wszystkich zakładach przemysłowych naszego województwa, na wszystkich stanowiskach roboczych trwa spotęgowana w Czynie 1-Majowa praca. Ambicją załóg jest godnie, poprzez realizację podjętych zobowiązań, powitać swe Święto Pracy.

W ubiegłą sobotę Redakcja nasza otrzymała meldunek z Białostockiej Fabryki Pluszu. Przetwarzająca w kraju załoga wyprodukowała już ponadplanowo na cześć Święta 1 Maja, 1.805 metrów tkanin. Do pełnej realizacji zobowiązania, którego termin upływa z końcem II kwartału, pozostało do wyprodukowania jeszcze 4.264 metry tkanin.

Pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań w Parowozowni

Główniej w Białymstoku. Między innymi, dzięki realizacji zobowiązań, już w dniu 22 bm. załoga wykonała miesięczny plan naprawy wagonów. (zm)

Realizując zobowiązanie, młodzi ZMP-owska w gromadzie Kotły, gmina Widowo, pow. białskiego, uporządkowała sad spółdzielczy. Po zdjęciu słomy obielila wapnem 250 drzewek owocowych.

Radośni i dumni z widocznych na każdym kroku planów naszej twórczej pracy, obchodząc będziemy tegoroczne Święto 1-Majowe pod znakiem wielkiej ofensywy o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej ludu pracującego.

Nasze dostatniejsze życie warunkowane jest wykonaniem i przekroczeniem właśnie przez nas samych planów produkcyjnych na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej. Naszą wydajniejszą, lepszą pracę.

Któż więc pożałuje swego trudu w realizacji doniosłych uchwał II Zjazdu partii — naszej przewodniczki do życia bez trosk codziennego dnia? Nikt, bowiem każdy chce żyć coraz dostatniej, bowiem każdy pragnie dalszego rozkwitu ludowej Ojczyzny.

Wszyscy robotnicy, majstrowie, kierownicy, technicy i inżynierowie, wszyscy chłopcy pracujący, agronomowie, pomocnicy robotników rolni — wszyscy ludzie pracy Białostocczyzny, wszyscy komu droga jest wspaniała przyszłość — naprzód więc do nowych sukcesów gwarantujących lepsze jutro i trwałą pokój między narodami!

Pogłębiajmy współzawodnicstwo socjalistyczne! Walczmy o przedterminową realizację planów produkcyjnych, o wysoką jakość produkcji, o obniżkę kosztów własnych! Zdobywajmy nowe wiadomości i stosujemy przodujące metody pracy! Podnośmy urodzaj z ziemi białostockiej i rozszerzajmy hodowlę! W miastach i na wsi mnożmy nasze wspólne zdobycze minionych lat w Polsce Ludowej.

Pod hasłami 1 Maja 1954 roku — do nowych zwycięstw w walce o pokój i Plan 6-letni!

Budżet pokoju i wzrostu dobrobytu

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalił budżet państwa na rok 1954. Budżet nasz zamyka się po stronie dochodów kwotą 115,4 miliarda złotych a po stronie wydatków — 103,4 miliarda złotych.

Szczególnie mocne odbicie w naszym tegorocznym budżecie znajdują zadania związane z podniesieniem gospodarki rolnej. Jak wskazał w referacie wygłoszonym w Sejmie min. Dietrich, w budżecie na rok 1954 przewidziano wzrost wydatków inwestycyjnych na ośrodki maszynowe, na urządzenia rolne, melioracje, popieranie produkcji roślinnej i zwierzęcej itd. o 38,2 proc., w porównaniu z wykonaniem za rok 1953, co stwarza warunki dla znacznego podniesienia planów i wzrostu poglądów.

Drugą znaczną grupę wydatków przeznaczono na finansowanie wzrostu produkcji artykułów powszechnego spożycia, przy równoczesnym zabezpieczeniu dalszego rozwoju przemysłu ciężkiego, który jest podstawą i gwarancją niepowstrzymanego rozwoju całej naszej gospodarki. W związku z tym nastąpi budowa i rozbudowa szeregu wielkich zakładów przemysłu konsumpcyjnego, jak zakłady przemysłu bawełnianego w Zambrowie i Fastach, zakładów w Andrychowie, w Piotrkowie, w Wąłach pod Białymstokiem, w Sieradzu, kombinatu obuwia w Nowym Targu, 30 zakładów mleczarskich, 11 zakładów mięsnych, 6 zakładów rybnych itd. Odpowiednio do potrzeb będzie rozbudowana sieć handlu detalicznego, którego obrót wzrośnie o 16 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Wielką grupę wydatków stanowią wydatki na cele socjalno-kulturalne, obejmujące oświatę i wychowanie, szkolnictwo zawodowe, naukę i szkolnictwo wyższe, kulturę i sztukę, zdrowie i kulturę fizyczną i ubezpieczenia społeczne. Szczególną opiekę rozciąga nasze państwo nad matką i dzieckiem. Wyraża się to w rozwoju takich urządzeń, jak izby porodowe, żłobki, domy matki i dziecka, kuchnie mleczne, wyprawki niemowlęce itp. Liczba miejsc stałych w żłobkach wzrosła o 26 proc., przedszkola obejmą 369.000 dzieci, liczba dzieci na koloniach i obozach wzrosła o 7,1 proc. W liceach ogólnokształcących liczba uczniów wzrosła o 9,7 proc. W szkołach zawodowych kształcić się będzie 560.000 uczniów, 61 wyższych zakładów naukowych stoi otworem dla młodzieży po skończeniu szkoły średniej. Spośród ponad 147.000 studentów około 70 proc. objętych będzie systemem stypendiów.

Na ochronę zdrowia i kulturę fizyczną przeznaczono kwotę ponad 5,2 mld. zł. Nastąpi dalszy wzrost ilości łóżek w szpitalach (już obecnie podwojono ilość łóżek szpitalnych w porównaniu z okresem przedwojennym przy mniejszej prawie o 25 proc. liczbie ludności). W roku bieżącym wzrosną znacznie wydatki na gospodarkę komunalną i mieszkaniową. Wyremontujemy 711.700 izb, oddamy do użytku blisko 158.000 nowych izb mieszkalnych, tj. o 17 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Budżet tegoroczny zamyka się poważną nadwyżką w kwocie 12 mld. zł. Z tej nadwyżki część stanowi rezerwa, z której będzie sfinansowana obniżka cen i podniesienie płac niektórym grup robotników i pracowników, a więc znów na podniesienie stopy życiowej ludu pracy.

Jak widać z przytoczonych tu cyfr, budżet nasz wskazuje, że głównym zadaniem rządu w roku bieżącym jest osiągnięcie wzrostu produkcji rolnej, wzmożenie produkcji masowego spożycia oraz zwiększenie zakresu usług socjalnych i kulturalnych.

Sprawa więc realizacji budżetu jest sprawą ogólnonarodową. Jest sprawą każdego z nas.

II Zjazd partii wytyczył nam drogę do szybszego podniesienia dobrobytu. Jesteśmy kowalami własnego losu. Od naszego więc wysiłku, od naszej gospodarności zależy tempo w jakim poprawiać się będą warunki naszego życia.

Szybciej kończyć siewy

Spółdzielcy w pow. bielskim i hajnowskim są już ziemniaki

Tempo siewów w naszym województwie nie jest jeszcze zadowalające. Do dnia 24 bm. włącznie siewy kłosowych i strączkowych wykonano w niespełna 50 proc. i dlatego ostatni tydzień kwietnia winien być tygodniem mobilizacji wszystkich pracujących chłopów do wzmoczenia wysiłków, by do dnia 1 maja siewy zostały zakończone.

We współzawodnictwie o szybko i sprawnie przeprowadzenie siewów na czoło znów wysunął się pow. łomżyński, gdzie siewy kłosowych i strączkowych wykonano już w przeszło 75 proc. Tuż za pow. łomżyńskim kroczy pow. hajnowski, a za nim wysoko-mazowiecki.

Liczne spółdzielnie produkcyjne i gromady zakończyły już siewy. Ostatnio o zakończeniu siewów kłosowych i strączkowych oraz o przystąpieniu do siewu roślin przemysłowych, pastewnych i sadzenia ziemniaków zameldowały spółdzielnie produkcyjne w Chrabołach, Płoskach, Deniskach, Plutyczach, Augustowie i Hańkach w pow. bielskim oraz Górne, Żuki i kilka innych w pow. hajnowskim.

Spółdzielcy ze wsi Górne zasadzili już 0,5 ha ziemniaków systemem krzyżowo-gniazdowym i planują w najbliższych dniach zasadzić tymże systemem jeszcze 1 ha.

BY ZWIEKSZYĆ BAZĘ
PASZOWĄ

Wiele spółdzielni produkcyjnych, jak również chłopów indywidualni zakładają lucerniki, by zwiększyć bazę paszową. Np. spółdzielnia Górne zasiała lucernę 0,5 ha na stanowisku po burakach cukrowych, spółdzielnia Krzywe — 1,5 ha, Rajsk — 2 ha, Haćki i Augustowo po 2,5 ha.

Spółdzielcy sięgają również lucernę na działkach przyzagrodowych, by mieć pod ręką zieloną paszę dla swych krów i świń. Pierwszy dał przykład tow. Suryn z Górnego, który lucernę obsiał 2 ary, wysiewając

pół kilograma nasion. Przy średnim urodzaju da mu to przynajmniej 10 q zielonki w ciągu roku, której wystarczy na paszę dla kilku hodowanych warchlaków.

WYGODNIE
„URZĄDZIŁ SIĘ”...

...kierownik GOM w Borawskich (pow. Olecko) Józef Skiba. Siewniki umieścił po gromadach u swych „znajomków”, z którymi pozawierał umowy na pracę maszyn gomowskich. A że dla „wygody” nie prowadził należytej ewidencji usług, zdarzały się bardzo często wypadki, że kombinatory wypożyczają siewniki na własny rachunek.

Kierownik Skiba nie prowadził ewidencji maszyn i w rezultacie „znikła” mu żmijka do czyszczenia ziarna. Ale pod tym względem „wyprowadził” go kierownik GOM w Sokółkach Ireneusz Trochim, któremu w podobny sposób „znikły”: 1 siewnik zbożowy, grabie konne, żniwiarka i 8 opryskiwaczy. (kn)



Godnie wita Święto 1 Maja znany prawie wszystkim przedkom i tkaczom zakładu „A” im. Sierżana, przewodnik pracy, tkaacz Henryk Radko. Tow. Radko pomny w swej codziennej pracy uchwalił II Zjazd partii przodować zarówno w ilości produkowanych tkanin, jak i w uzyskiwaniu ich wysokiej jakości. Na zdjęciu: produkujący tkaacz Radko czyści po zakończeniu pracy krosno. (Fot. T. Cz.)

SPÓŁDZIELNIA JUKNAJCZE
ZAKOŃCZYŁA SIEWY

Dobrze przebiega wykonanie planów wiosenno-siewnych w zespole PGR Botwinki (pow. Gołdap). Zasiano około 75 proc. kłosowych i motylkowych ogólnego arealu przeznaczanego pod zasiew, a PGR Rożniński wczoraj zameldowało o całkowitym zakończeniu siewów.

Spółdzielnia produkcyjna Juknajcze w pow. Gołdap już 24 bm. zameldowała o ukończeniu siewów. Kończą również siewy spółdzielnia Żytkielny i Górne.

Ale spółdzielnia produkcyjna Dunajki, mimo iż zobowiązała się dokonać zasiewu na 5 dni przed terminem — jeszcze nie wiele obsiała i pozostaje w tyle.

Indywidualnie gospodarujący chłopcy wolą brać przykład z dobrze pracujących spółdzielni. Np. Krużykowski z Barkowa całkowicie zakończył siew na 6,5 ha ziemi. (zb)

Od specjalnego wystannika

W przeddzień otwarcia
KONFERENCJI GENEWSKIEJ

Genewa, dn. 25 kwietnia 1954.

W sobotę i niedzielę do Cointrin, na lotnisko położone w odległości 3 km od Genewy, co kilka minut, poza samolotami przewidzianymi w normalnie obowiązującym planie, przybywały dziesiątki innych samolotów wiozących dyplomatów i dziennikarzy z czterech stron świata. Pan Bratschi, szef lotniska, co kilka minut wybiegał ze swojej kabiny i rzucał zgromadzonym fotoreporterom najświeższe nowiny.

— Z lotniska w Schoenefeld w Berlinie odlata 12 radzieckich samolotów!

— A w którym leci minister Mołotow? — pyta dziennikarza.

— Nie wiem... — uśmiecha się p. Bratschi — czekajcie...

O godz. 13.18 przybył pierwszy samolot radziecki.

O! zielony! — krzyczą mali genewczycy, którzy zajęli punkty obserwacyjne na słupach betonowych ogradzających lotnisko.

Kolor nadziei — mówi do czeskich dziennikarzy jakiś Szwajcar.

O godz. 15.40 przybył do Cointrin minister Czu En-lai. Honorowy domu czyni minister spraw zagranicznych federacji szwajcarskiej, p. Zehnder.

O godz. 17.45 przybył towarzysz Mołotow. W szarym gabardynowym płaszczu, uśmiechnięty, ścisnął ręce witających go ministra Czu En-lai'a i ministra Zehndera. Składa krótkie oświadczenie, kierując się do oczekujących go ZIS-ów.

Lecz oto z drabiny, z ław ustawionych ku wygodzie fotoreporterów rozlegają się okrzyki w co najmniej pięciu językach europejskich:

— Prosimy do aparatu! Prosimy zwrócić się do aparatu!

Minister Mołotow uśmiecha się, chwilę pozuje, słysząc terkotanie aparatów filmowych oraz szybką francuszczyzną sprawozdawcy radia genewskiego. ZIS-y odjeżdżają z delegacją radziecką w kierunku Genewy.

Pan Bratschi zaś, uosobienie uprzejmości i uczynności genewskiej znów blednie z kartką papieru i woła:

— Panowie! O godz. 22.30 oczekujemy ministra Dulles'a.

— No więc mamy już większość wielkiej piątki — mówi jakiś mechanik z lotniska.

Dom Prasy położony w centrum miasta oraz dawny pałac Ligi Narodów, podobnie zresztą jak cała Genewa, przeobraził się w istną wież Babel. Wszystkie języki europejskie oraz język chiński i koreański, można usłyszeć w dawnym pałacu Ligi Narodów.

Cała ludność Genewy współpracuje w przygotowaniach do konferencji. Parki Genewy zachwycają dzięki sztucznej tutejszych ogrodników. Ołbrzymia fontanna na Jeziorku Lemańskim, bijąca kilkadziesiąt metrów w górę, jest od soboty co wieczór iluminowana.

Prasa genewska wszechstronnie informuje wszystkich cudzoziemców, w jaki sposób najlepiej, najwygodniej urządzić się nad Jeziorkiem w dniach konferencji. Na przykład jedno z pism zwraca uwagę codziennie, że takśkowi z pasem niebieskim biorą tylko 50 centimów za kilometr. Gdy ktoś zwraca się do któregoś z przechodniów z prośbą o informację, nie tylko spotyka się z najuprzejmiejszą odpowiedzią, ale niemal z reguły znajduje się ktoś, kto odprowadzi do poszukiwanego celu. „To bardzo ważna konferencja — powiedział mi jeden z przechodniów. Właśnie pan dłużej? Bo mamy w Genewie Czu En-lai'a. Bez niego byłoby tylko próżne gadanie”.

Jeśli więc, jak niektórzy dziennikarze przypuszczają, Dulles będzie kwestionował wagę Chin Ludowych jako wielkiego mocarstwa, to trzeba stwierdzić, że opinia świata nie ma żadnych wątpliwości, że Chiny Ludowe są jednym z pięciu wielkich mocarstw — tylko z ich udziałem można zabezpieczyć pokój na Dalekim Wschodzie.

To przekonanie wyrażają nawet reakcyjne pisma. Np. szwajcarski tygodnik „Die Weltwoche” pisze: „To co obecnie zmieniło się w Azji, ma ołbrzymie historyczne znaczenie”.

W sali, w której dziś rozpoczyna się obrada, znajdują się freski przedstawiające walkę z epidemiami i walkę przeciwko wojnie. Fresk umieszczony w centralnym miejscu sali wyobraża zwycięstwo ludzkości nad tymi plagami.

Puste fotele wokół stołu konferencyjnego w kształcie podkowy, ławy obite zieloną skórą przeznaczone dla rzeczoznawców czekają na delegatów. W chwili jednak, gdy piszę te słowa, nie wiadomo, w jakim porządku zasiadą uczestnicy rozmów, nie ustalono jest w ogóle procedury rozmów. Zapewne w poniedziałek przed południem, a być może jeszcze dziś w niedzielę wieczorem rozpoczną się rozmowy na ten temat. Oby nadzieje wszystkich ludzi, iż rozmowy doprowadzą do pomyślnych rezultatów, do pokoju na Dalekim Wschodzie, okazały się szybko uzasadnione.

Marion Preis

Liban odrzucił
amerykańską „pomoc” gospodarczą

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Prasa libańska stwierdza, że dnia 22 bm. prezydent Libanu odbył rozmowę z premierem rządu libańskiego i

charge d'affaires USA w Libanie, w czasie której poinformował przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, iż rząd libański odrzuca propozycje amerykańskie w sprawie „pomocy” gospodarczej. Rząd libański — podaje prasa — poinformował, że może zgodzić się na amerykańską pomoc finansową w wysokości 6 milionów dolarów jedynie w ramach układu podpisanego dawniej, zgodnie z tzw. „czwartym punktem programu Trumana”. Znaczący to, że projektowany przez Stany Zjednoczone oddzielny układ oraz propozycje udzielenia Libanowi amerykańskiej pomocy gospodarczej w formie dostaw towarów zostały odrzucone.

Nawiązując do przyczyn odrzucenia przez Liban propozycji amerykańskich, przedstawiciel władz libańskich oświadczył, iż nowy projekt układu gospodarczego przedstawiony przez Stany Zjednoczone zawiera postanowienia, które ściśle wiążą politykę zagraniczną Libanu z polityką mocarstw zachodnich, a w szczególności z polityką USA.

Wybuch

na lotnisku angielskim
w strefie Kanalu
Sueskiego

LONDYN. — Jak donosi prasa egipska, dnia 18 bm. na wojskowym lotnisku angielskim w strefie Kanalu Sueskiego nastąpił silny wybuch, w wyniku którego zniszczonych zostało 14 samolotów. 15 osób poniosło śmierć.

Posiedzenie francuskiej Rady Ministrów

Bidault domagał się udzielenia mu
szerokich pełnomocnictw
w Genewie

PARYŻ. W sobotę rano odbyło się posiedzenie francuskiej Rady Ministrów, poświęcone sprawom związanym z Konferencją Genewską. Z opublikowanego po posiedzeniu komunikatu wynika, że Rada Ministrów omawiała także sytuację wojskową w Indochinach i ostatnie przemówienie premiera Indii Nehru, zawierające propozycje w sprawie Indochin.

Jak wynika z komentarzy prasy paryskiej, nad posiedzeniem Rady Ministrów ciążyła atmosfera poważnych sprzeczności, panujących w łonie rządu. Sprzeczności te dotyczą zarówno stanowiska delegacji francuskiej w Genewie, jak i uprawnień ministra spraw zagranicznych Bidault. Prasa stwierdza, że Bidault domagał się — podobnie jak przed konferencją berlińską — przyznania mu „wolnej ręki” w Genewie.

Obserwatorzy
rządu NRD
na Konferencji Genewskiej

BERLIN. — W dniu 23 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyła się konferencja prasowa, na której naczelnik wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych W. Meissner zakomunikował przedstawicielom prasy, że rząd NRD postanowił wysłać do Genewy grupę obserwatorów na czele z wiceministrem Spraw Zagranicznych G. Handke.

Wieczór
przyjaźni
w Kijowie

MOSKWA. — W Kijowie odbył się 24 bm. wieczór przyjaźni narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Do licznie zgromadzonych robotników, naukowców, artystów, studentów i przedstawicieli organizacji społecznych przemówił przewodniczący zarządu Ukraińskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą L. Kizir. Stwierdził on, że łączność kulturalna Ukrainy Radzieckiej z krajami demokracji ludowej rozwija się i krzepnie z roku na rok. Ostatnio zwiedziły Ukrainę zespoły teatralne i muzyczne Chin, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Albanii i Korei. W 1953 r. przybyło na Ukrainę około 100 delegacji zagranicznych, w tym 50 delegacji z krajów demokracji ludowej. Na zaproszenie przyjaźni z zagranicą wyjeżdżali do różnych krajów wybitni pisarze, kompozytorzy i artyści ukraińscy.

Następnie przemawiali studenci z Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Albanii, kształcący się na wyższych uczelniach Kijowa.

Wieczór zakończył się wielkim koncertem.

Na wieczorze obecny był konsul Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Kijowie p. Kiergieł.

Zadania te spotkały się ze sprzeciwem niektórych ministrów. Potwierdzają się doniesienia, że ministrowi Bidault ma towarzyszyć do Genewy minister do spraw państw stowarzyszonych Jaquet, który reprezentuje tendencję bardziej umiarkowaną niż Bidault.

Dziennik „Monde” stwierdza, że w łonie rządu francuskiego istnieją poważne różnice poglądów co do stanowiska, jakie delegacja francuska powinna zająć w Genewie. „Wydaje się — pisze dziennik — że niektórzy ministrowie pragną ograniczyć swobodę działania Bidault, zwłaszcza jeśli chodzi o zobowiązania wobec USA”.

„Bidault żąda „wolnej ręki” w Genewie — pisze „France Solr” — jednakże niektórzy członkowie rządu kwestionowali na posiedzeniu Rady Ministrów pewne wyniki rozmów Bidault z Dullesem. Ministrowie ci zaniepokojeni są doniesieniami prasy amerykańskiej, że Dulles miał uzyskać od Bidault obietnicę poparcia stanowiska amerykańskiego w Genewie.

„Paris Presse” potwierdza, że chociaż Bidault żądał udzielenia mu szerokich pełnomocnictw, to jednak „niektórzy ministrowie wolli ograniczyć te pełnomocnictwa, aby nie dopuścić do rozszerzenia konfliktu indochińskiego”.

PARYŻ. — Prasa francuska zwraca uwagę na różnice zdań, jakie ujawniły się w czasie rozmów Dulles'a, Edena i Bidault. Dziennik „Liberation” stwierdza, że głębokie rozbieżności między trzema ministrami mocarstw zachodnich wynikły w związku z omawianiem polityki w Indochinach, ustosunkowania się do Chińskiej Republiki Ludowej i perspektywy Konferencji Genewskiej.

Amerykańska polityka dyktatu spotkała się z oporem ze strony przedstawicieli Anglii i Francji.

„Liberation” dodaje, że na piątkowym posiedzeniu Dulles zaproponował opuszczenie Kon-

ferencji Genewskiej po 10 maja, jednakże Eden odrzucił te propozycje. Rozbieżności ujawniły się również w sprawie Indochin. Dzienniki paryskie przypisują Edenowi plan „podziału Indochin” i natychmiastowego zaprzestania w tym kraju działań wojennych oraz stwierdzają, iż Dulles ostro przeciwko temu zaprotestował.

XII Plenum KC
Związku Młodzieży
Czechosłowackiej

PRAGA. — Dnia 22 bm. odbyło się w Pradze XII plenum Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Czechosłowackiej.

Plenum podsumowało wyniki wykonania uchwał powziętych przez XI plenum KC Związku Młodzieży Czechosłowackiej.

Na Plenum stwierdzono, że młodzież Czechosłowacji bierze aktywny udział w życiu gospodarczym i kulturalnym kraju. W ostatnich miesiącach do związku przystąpiło 190.000 nowych członków.

Terror w Kenii



Anglicy zastrzyli terror w Kenii. Przeciwnie bezbronnej ludności kieruje się wciąż nowe oddziały wyposażone w najnowocześniejszą broń. Na zdjęciu: Oddziały brytyjskie z Lancashire, które zostały rzucone do walki z bezbronnym plemieniem Kikuyu. Fot. — CAP

Sabotażyści — podpalacze
z kopalni Zabrze-Wschód
przed sądem

STALINOGROD. 23 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Stalinogrodzie rozpatrzył sprawę Gerharda Krzykały i Jana Walczaka — robotników kopalni Zabrze-Wschód, którzy 27 lutego br. dopuścili się zbrodni sabotażu wznęcając na jednym z poziomów wydobywczym pożar, zagrażający życiu pracujących na tym poziomie górników oraz całości kopalni.

Dwaj zbrodniarze — notoryczni bumelanci i nieroby, kierując się nienawiścią do Ojczyzny i własnych towarzyszy pracy, podpalili lampami karbidowymi znajdującymi się obok głównego chodnika kłomkowego magazynu w którym przechowywano wióry drzewne służące do uszczelniania tam podsadzkowych.

W ciągu krótkiego czasu płomienie, ogarnęły cały magazyn, zaczęły wydostawać się na zewnątrz, grożąc rozszerzeniem się pożaru na dalsze tereny kopalni. Kable i przewody elektryczne zagrożone płomieniami stwarzały groźne niebezpieczeństwo zwarcia elektrycznych, a tym samym powstawania coraz to nowych ognisk zapalnych w kopalni.

Jak wynika z zeznań oskarżonych, zdawali oni sobie w pełni sprawę z tego na jak wielkie niebezpieczeństwo narazili załogę górniczą i kopalnię.

Osk. Krzykała usiłował wykretnymi zeznaniami przerzucić cały ciężar winy i odpowiedzialności na Walczaka. Walczak przedstawił sądowi szczegółowo przebieg dokonania sabotażu i zeznał, że gdy pospiesznie opuszczał miejsce przestępstwa Krzykała podpalił jeszcze spąg (spół chodnika) walając „Niech się spali kopalnia” oraz rzucił kilka stempli drewnianych na tor kolejki kopalnianej, aby jak sam powiedział swemu kompanowi — spowodować wykojenie się wózków z węglem.

Sąd wydał wyrok skazujący Gerharda Krzykałę na karę śmierci, zaś Jana Walczaka na 15 lat więzienia.

Rząd hinduski

nie przepuści obcych wojsk
przez swe terytorium

LONDYN. — Na posiedzeniu hinduskiej Rady Państwa (Izba Wyższa), przewodniczący frakcji komunistycznej Sundaraya złożył interpelację w związku z informacjami prasy, że Stany Zjednoczone przerzucają drogą lotniczą wojska francuskie z Europy do Indochin. Sundaraya zwrócił się z zapytaniem do rządu, jakie zajmie stanowisko, o ile przeloty te odbywać się będą nad terytorium Indii.

Odpowiadając na interpelację, premier Nehru stwierdził, że rząd hinduski nie dopuści do tego, aby jakiegokolwiek obcego wojska transportowane były przez terytorium Indii, czy to drogą lądową, czy też powietrzną.

Ogromne straty
wojsk francuskich
w Wietnamie

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Hanoi, że w twierdzy Dien Bien Fu trwają zaciekle walki. Ataki oddziałów francuskiej piechoty morskiej na zdobyty w czwartek fort w północno-zachodniej części twierdzy zostały odparte. Strzelcy piechoty morskiej ponieśli ciężkie straty.

Dowódca oddziałów francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Dien Bien Fu, generał de Castries — jak stwierdza Agencja France Presse — dysponuje obecnie zapasami amunicji załedwie na trzy dni. Zażądał on drogą radiową dalszych zrzu-

tów broni i amunicji. Jednakże zrzuć to są bardzo utrudnione, ponieważ wojska ludowe zajęły już dwie trzecie powierzchni twierdzy Dien Bien Fu. Po sterunku wojsk ludowych znajdują się w odległości załedwie 550 metrów od siedziby dowódcy twierdzy.

Dzienniki paryskie podkreślają, że sytuacja w Dien Bien Fu jest „niezmiernie poważna”. „Paris Presse” nazywa tę sytuację „prawie beznadziejną”.

PEKIN. PAP — Wietnamska Agencja Prasowa donosi, że podczas ataków na front północno-zachodniej części twierdzy Dien Bien Fu nieprzyjaciół straciło około 200 ludzi w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Po ostatnich walkach wojska ludowe zajmują większą część lotniska Muongthann na północnym odcinku twierdzy Dien Bien Fu. Lotnisko Hongcam w południowej części twierdzy znajduje się już od kilku tygodni w ręku wojsk ludowych.

Polityka siły



Z przodu...



...i z tyłu

Rys. Bramke („Neues Deutschland”)

Z OBRAD IV SESJI SEJMU P R L

Pod twórczym kierownictwem partii, pod sztandarem Frontu Narodowego będziemy budować siłę naszej Ojczyzny

Przemówienie prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

Wysoki Sejmie!

Realizacja doniosłych wskazań II Zjazdu PZPR wymaga wzmocnionej aktywności gospodarczej i politycznej wielomilionowego mas, całego narodu, wymaga też dalszego usprawnienia działalności wszystkich ogniw naszej administracji państwowej — centralnej i terenowej — wszystkich ogniw naszego aparatu gospodarczego.

Realizacja zadań wytkniętych przez II Zjazd wymaga — jak stwierdził w swym referacie sprawozdawczym na Zjeździe Towarzysz Bolesław Bierut — nowego rozstawienia sił i środków.

Wyrazem tego jest koncentracja wysiłków zmierzająca do pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, do spotęgowania działalności i oddziaływania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — siły przewodniej naszego narodu — do zacieśnienia współpracy wszystkich ugrupowań demokratycznych — ZSL, SD i organizacji masowych, do dalszego zwarcia szeregów i wzmocnienia aktywności szerokiego Frontu Narodowego.

Zmiany w składzie rządu, które Rada Państwa uchwaliła na wniosek KC PZPR i które przedłożone zostały obecnemu Wysokiemu Sejmowi do zatwierdzenia pozostają w najściślejszym związku z nowymi zadaniami, jakie wysuwają się w obecnym okresie we wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego, politycznego i państwowego. Zasadniczy kierunek tych nowych zadań nakreślony został w doniosłych obradach II Zjazdu i w poprzedzającej ten Zjazd szerokiej dyskusji wokół tej przerywanej przez IX Plenum KC PZPR w końcu października roku ubiegłego. Treść tych zadań oraz charakter zadań, nad którymi obradował II Zjazd PZPR, są ogólnie znane. Nikt z nas nie ma najmniejszej wątpliwości, że odpowiadają one najżywniejszym potrzebom narodu i że znajdują gorące poparcie najszerzych mas polskiego ludu pracującego w mieście i na wsi.

Nowe zadania, ujęte w najogólniejszym skrócie, zmierzają do szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących naszego kraju, co stanowi jeden z podstawowych celów całej działalności naszego państwa oraz realizowanego przez nie budownictwa socjalistycznego.

Warunkiem urzeczywistnienia tego celu, warunkiem zabezpieczenia stałego wzrostu dobrobytu i kultury narodu jest szybki i nieprzerwany rozwój sił twórczych kraju. Plan 6-letni postawił zadania uprzedmiotowienia Polski i oparcia nowego przemysłu na nowoczesnej bazie technicznej, wydzielenia całej gospodarki kraju z dawnego prymitywizmu i zacofania, pozostawionego nam w spuściznie przez ustrój kapitalistyczny. Realizacja Planu 6-letniego w ciągu minionych 4-5 lat przebiegała pomyślnie i w wyniku ofiarnych wysiłków i twórczej inicjatywy polskich mas pracujących, dzięki wszechstronnej i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, Polska jest już dziś krajem poważnego i nowoczesnego przemysłu, krajem, którego siły wytwórcze wzrosły wielokrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Wielkie osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i społeczno-polityczne minionego okresu pozwalają nam już obecnie na postawienie nowych zadań, które niewątpliwie jeszcze bardziej przyspieszą nasz marsz naprzód po drodze budownictwa socjalistycznego. Drugi Zjazd PZPR sformułował te zadania w sposób jasny i wszechstronnie rozwinięty. Podstawowym warunkiem pomyślnego realizacji tych nowych zadań jest niezbędne przegrupowanie zasobów gospodarczych, wyrównanie dysproporcji powstałych w niektórych dziedzinach naszej ekonomiki najbardziej celowe i właściwe rozstawienie kadr ludzkich,

przede wszystkim zaś przewyższenie nadmiernego pozostawienia w tyle — w porównaniu z przemysłem rolnictwa.

W tych warunkach szczególnego znaczenia nabiera również postawiona przez II Zjazd PZPR koncentracja wysiłków w kierunku dalszego wzmocnienia roli partii, jako przodującej siły społecznej i głównego czynnika kierującego życiem społecznym — politycznym naszego kraju, pobudzającego inicjatywę i aktywność milionowych mas pracujących z klasą robotniczą na czele. Stąd wynikły powzięte przez Komitet Centralny decyzje, które znalazły również swe odbicie w zmianach przedłożonych dziś Wysokiemu Sejmowi do zatwierdzenia i zatwierdzone.

Tylko podnosząc świadomość polityczną i obywatelskie poczucie odpowiedzialności milionów robotników, chłopów i inteligentów — gospodarzy naszego kraju — wymagając ich aktywności i inicjatywy, koncentrując najbardziej celowe swe siły na najważniejszych odcinkach, zdolamy skutecznie zrealizować zadania, jakie sobie stawiamy. Chodzi o mobilizację wszystkich sił do ogólnonarodowej walki o szybszą poprawę bytu prostego człowieka, do walki o szybkie przewyższenie zacofania na froncie produkcji rolnej, do decydującej koncentracji sił na rolnym odcinku naszego frontu. Chodzi też o znaczny wzrost produkcji środków masowego spożycia. To zadanie szybszego niż dotąd podnoszenia stopy życiowej najszerzych mas jest całkowicie realne w oparciu o dotychczasowe, historyczne dla Polski osiągnięcia w uprzedmiotowieniu kraju, w oparciu o dalszy wzrost sił wytwórczych naszej gospodarki narodowej, w oparciu o dalszy wzrost aktywności produkcyjnej i politycznej najszerzych mas.

Stawiamy sobie za zadanie wybudowanie do 1955 roku w miastach i osiedlach o 20 proc. lub więcej niż w 1953 roku, uzyskanie wydatnego rozwoju urzędzeń komunalnych, socjalnych i kulturalnych, dalszego rozwoju szkolnictwa, ochrony zdrowia i znacznego polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy i uzyskanie w ciągu 2 lat wzrostu realnych płac robotników i pracowników umysłowych i dochodów chłopów pracujących o 15 — 20 proc.

Hasła nasze znalazły głęboki oddźwięk w najszerzych masach. Wyrazem tego jest bojowa postawa naszej klasy robotniczej i wzmocniona aktywność produkcyjna mas chłopskich.

Niewątpliwie dobrym prognostykiem na przyszłość są wyniki wykonania planu gospodarczego za I kwartał tego roku.

Oto przemysł socjalistyczny wykonał plan produkcji globalnej według wartości w cenach niezmiennych w 102,5 proc. co w porównaniu z I kwartałem 1953 roku oznacza wzrost o 15 proc. Ministerstwo Hutnictwa wykonało plan w 103 proc., Górniczo w 102 proc., Energetyki w 101 proc., Przemysłu Maszynowego w 107 proc., Chemicznego w 103 proc., Materiałów Budowlanych w 105 proc., Przemysłu Lekkiego w 102 proc., Przemysłu Rolnego i Spożywczego w 103 proc.

Na naszym decydującym odcinku frontu, w rolnictwie, do siewu wiosennego przystąpiły zarówno gospodarstwa indywidualne jak i spółdzielnie produkcyjne, państwowe gospodarstwa rolne — lepiej wyposażone w środki produkcji niż w 1953 roku. Przyczyniło się do tego lepsze przeprowadzenie remontu ciągników, siewników, pługów i kultywatorów, zarówno w państwowych ośrodkach maszynowych, jak i w państwowych gospodarstwach rolnych, przyczyniło się do tego wzrost liczby traktorów w POM-ach o 18 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 roku, przyczyniło się do tego zwiększenie dostaw nawozów sztucznych dla rolnictwa o około 7 proc. w stosunku do odpowied-

go okresu 1953 roku, a także wyższe dostawy kwalifikowanego ziarna siewnego, dostarczono gospodarstwu chłopskiemu. W I kwartale bieżącego roku nastąpił dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie. Na 31 marca 1954 roku liczba spółdzielni produkcyjnych wynosiła 8.735, to jest o 24 proc. więcej niż w odpowiednim okresie 1953 roku.

Tym niemniej na najważniejszym froncie naszej walki, na froncie rolnictwa nie dokonaliśmy jeszcze przełomu, nie zasililiśmy jeszcze rolnictwa dostatecznymi kadrami, a przydykt narodowych nie wszędzie nauczyły się traktować sprawy rolnictwa i sprawy wszechstronnego kierowania rolnictwem jako centralnego swojego zadania, nie jako funkcjonalnego zadania zarządców rolnictwa, ale jako centralnego zadania rad narodowych wszystkich szczebli.

Jeżeli decyzją II Zjazdu naszej partii jest koncentracja sił i środków na froncie rolnictwa i takie przegrupowanie naszych sił, aby jak najwydatniej okazać pomoc rolnictwu, jeżeli dyrektywą II Zjazdu jest koncentracja uwagi wszystkich ministrów, wszystkich ogniw aparatu państwowego i gospodarczego na potrzebach i sprawach rolnictwa, to nie ulega wątpliwości, że mamy na tym odcinku jeszcze sporo do zrobienia, że nie możemy jeszcze mówić o przełomie, który jest niezbędny dla wykonania zadań postawionych przez II Zjazd.

Świadczy o tym także dotychczasowe słabe jeszcze tempo wykonywania inwestycji w rolnictwie, na które rząd przeznaczą w tym roku tak poważne środki.

Walka o dokonanie tego przełomu będzie jednym z głównych zadań rządu.

W wyniku wykonania planu gospodarczego za I kwartał wzrósł także obrót towarowy w cenach porównywalnych o 15 proc. w stosunku do roku 1953.

Bardzo wydatnej poprawy uległo zaopatrzenie ludności wiejskiej przede wszystkim w zakresie odzieży, obuwia, narzędzi gospodarstwa domowego i narzędzi gospodarczych. Sprzedaż wózków przez aparat CRS w porównaniu z I kwartałem 1953 r. wzrosła dwukrotnie, szpadli i siekier czterokrotnie, osi do wozów pięciokrotnie, naczyń emaliowanych, blaszanych o 28 proc.

Zaznacza się pewna, choć nieznaczna jeszcze, poprawa w pracy aparatu handlu, w zwiększeniu oddziaływania handlu na przemysł w kierunku polepszenia jakości i dostosowania asortymentów do potrzeb konsumenta.

Wyniki wykonania planu gospodarczego za I kwartał nie oznaczają jednak, że wszędzie i we wszystkich dziedzinach przemysłu socjalistycznego wykonano swoje planowe zadania, że wszędzie było ze strony ministerstw należyte kierownictwo, że wszędzie była należyta organizacja pracy i dbałość o wykonanie planu, że na szeregu odcinkach mamy sporo nie tylko do zrobienia, ale i do poważnego nadrobienia, nawet za I kwartał.

Przy pewnym postępie w zakresie jakości wyrobów osiągniętych przez przemysł lekki i spożywczy, w niektórych przedsiębiorstwach nie wykonano jeszcze zadań w zakresie poprawy jakości produkcji zwłaszcza w przemyśle włókiennym, odzieżowym, obuwniczym oraz w niektórych gałęziach przemysłu spożywczego. W dziedzinie obrotu handlowego niektóre centralne handlowe wciąż jeszcze przechodzą do porządku dziennego nad sprawą od setek lat ustaloną, mianowicie nad kalendarzem i w dalszym ciągu dopuszczają do opóźnień w zaopatrzeniu ryn-

ku w artykuły sezonowe, zwłaszcza w zakresie odzieży i obuwia.

Przed rządem stoją więc poważne zadania, aby wszechstronnie zbadać źródła tych niedociągnięć, zastosoować środki zaradcze i wyrównać front naszej socjalistycznej produkcji i usług na odcinkach, które jeszcze nie nadążają.

Wzrost produkcji rolnej oraz wzmocnienie produkcji towarów konsumpcyjnych i masowego użytku będzie głównym zadaniem rządu na najbliższy okres.

Łącząc się z tym podstawowe dla stworzenia warunków podniesienia stopy życiowej mas pracujących, postawione przez Zjazd zadanie wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych w przemyśle o 3 proc. w budownictwie o 3,2 proc. w skali 2 lat dla obu tych działów o około 7 proc.

Walka o obniżenie kosztów własnych, to zadanie niezwykle poważne, wymagające pełnej mobilizacji energii i zmyślenia organizacyjnego niezliczonych jednostek gospodarczych. Pokierowanie tą mobilizacją, stworzenie jej odpowiednich form organizacyjnych, wykonanie zadania obniżenia kosztów własnych i wykonanie w pełni programu oszczędności na całym froncie naszej gospodarki i administracji — oto zadanie nieodłączne od wykonywania narodowego planu gospodarczego, zadanie wszystkich ludzi pracy, oto jedyna skuteczna droga, która umożliwi nam zdobycie wielomiliardowych środków zwiększających dochód narodowy, umożliwiających stopniowe obniżanie cen, zmiany w płacach i poprawę w dochodach chłopów pracujących.

A jakże często jeszcze ci sami, którzy chcieliby dla siebie poprawy bytu, równocześnie gospodarując i pracując roztrzęsani, nie dbając o koszty, odbierają sobie i innym te zlotówki, które mogłyby zwiększać stopę życiową mas pracujących i rzucają te zlotówki w błoto swego marnotrawstwa, niegospodarności i nieporadności.

Trzeba sobie w pełni zdać sprawę z tego, że kto nie walczy o obniżenie kosztów własnych i osiągnięcie oszczędności, ten dopuszcza do marnotrawstwa środków, które mogłyby być przeznaczone na poprawę bytu mas pracujących.

Rzecz jasna, nie zawsze jest to sprawa jednostki, oszczędnej lub nieoszczędnej, w gospodarce jest to często sprawa organizacji, ulepszeń i usprawnień, wydajności, wprowadzania najlepszych metod pracy. Tym bardziej więc, walka o obniżenie kosztów własnych produkcji musi być prowadzona na szerokim froncie całej naszej gospodarki przez całą klasę robotniczą i inteligencję techniczną i stale podsycona obudzoną już i rozwijającą się twórczą inicjatywą szerokich rzesz najżywniejszej zainteresowanych w zwycięstwie na tym odcinku. Tu rozstrzyga się bowiem nasz bój o stworzenie realnych warunków stałego podwyższania stopy życiowej.

Poważną troską rządu jest sprawa realizacji uchwały II Zjazdu dotyczącej wzrostu produkcji artykułów masowego spożycia, a w szczególności polepszenia ich jakości, wzbogacenia asortymentów, a także zwiększenia i usprawnienia usług. I tutaj nie odbędzie się bez zdecydowanej walki toczącej znowu na bardzo szerokim froncie. Jest to niewątpliwie także sprawą stwarzania odpowiednich bodźców materialnych, wzmagających walkę zarówno o ilość produkcji, jak jej jakość i asortyment.

Tym niemniej na gruncie tych bodźców, na gruncie kroków organizacyjnych, które należą do rządu, do ministrów, do zjednoczeń i central, potrzebny jest jeszcze przełom w świadomości i postawie tej części kierowników i pracowników, którzy wciąż jeszcze nie rozumieją, że państwo domaga się produkcji i dystrybucji solidnego towaru, którego społeczeństwo potrzebuje i poszukuje.

Jednym słowem pobudzić musimy w większym niż dotąd stopniu powszechne przekonanie społeczne, tak jak zostało to wyrażone w Konstytucji, że praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela, a przodownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu. Zaś niepisana, zwycięstwa konstytucja głosić powinna, że brakorobi i fuszerzy i winni brakorobstwa innych — otoczeni będą powszechną pogardą ze strony swoich towarzyszy pracy, dobrych fachowców i solidnych pracowników, jak i ze strony całego narodu.

Walka o zwiększenie ilości, jakości i asortymentu towarów masowego spożycia, jako też ilości i jakości usług, walka proklamowana przez II Zjazd partii, nieodłącznie związana z walką o poprawę stopy życiowej mas pracujących, będzie przedmiotem stałej troski rządu i kierowniczych ogniw gospodarki narodowej.

Walka ta będzie uwięzioną na powodzenie, zwycięstwem, jedynie pod warunkiem szerokiego współdziałania mas pracujących, pod warunkiem podciągania zacofanych odcinków przykładając odcinków przodujących, pod warunkiem wychowywania zacofanych pracowników przez jakże już licznych przodujących nowatorów, racjonalizatorów, solidnych, dumnych ze swej pracy i jej wyników — robotników, techników i inżynierów.

Rząd apeluje w tej dziedzinie o współdziałanie szerokiej rzeszy konsumentów, a także korespondentów robotniczych, całej prasy i opinii publicznej.

Poważną troską rządu i całego aparatu władzy ludowej, a w szczególności przydyktów rad narodowych, administracji państwowej i gospodarczej będzie także realizacja bezlitosnej walki z objawami biurokratyzmu i bezduszości poszczególnych ogniw aparatu, z brakiem wyuczenia, a czasem wręcz ze zniechęceniem na potrzeby człowieka pracy, na te potrzeby, które już dziś przy większej zapobiegliwości i zaradności możemy lepiej zaspokajać.

Zdarzało się tu i ówdzie, że za nasze trudności rozwojowe, za te trudności naturalnie związane z okresem odbudowy ze zniszczeń i z okresem rozbudowy przemysłu, za te trudności obiektywne chowali się nieraz jak za parawanem poszczególni ludzie z aparatu państwowego czy gospodarczego ze swoją bezduszością, niezaradnością, z lekceważeniem spraw człowieka pracy, z brakiem należytej troski o bezpieczeństwo i higienę pracy, z niewykorzystywaniem asygnowanych przez państwo funduszy na cele socjalno-bytowe, z wyniosłym, biurokratycznym, czasem kacykowskim stosunkiem do ludzi. Rzecz jasna, że ludzie ci chowając się za parawanem trudności obiektywnych, nie pomagali naszemu budownictwu, ale mu przeszkadzali i je opóźniali.

Partia nasza ustami pierwszego Sekretarza Towarzysza Bolesława Bieruta wypowiedziała tym zjawiskom zdecydowaną walkę, żądając od całego aparatu państwowego i gospodarczego wydatnego

zwiększenia troski o potrzeby człowieka pracy w takim zakresie, w jakim pozwalają na to nasze możliwości.

Dyskusja przedzjazdowa, wypowiedzi na Zjeździe wykazały, ile to spraw ludzkich nieraz drobnych, ale dla poszczególnych ludzi ważnych i dotuczliwych można rozwiązać i załatwić, gdy na miejscu biurokratów pracują prawdziwi działacze społeczni rozumiejący swoje obowiązki wobec ogółu, gdy rozwija się w poszczególnych ogniwach aparatu krytyka i samokrytyka, gdy się zwaizwa w tych ogniwach wąski praktycyzm i funkcjonalizm, gdy wzrasta rola organizacji partyjnej, która powinna być sumieniem społecznym każdego ogniw aparatu czy jednostki gospodarczej, gdy wzrasta aktywność społeczna całej załogi danego odcinka, gdy zwycięskie ognia władzy ludowej znajdują się pod czujną kontrolą mas — gdy kierują pracą na swoim odcinku przy współudziale mas, strzegą ludowej praworządności.

Niewątpliwie temu zwiększeniu udziału mas w rządzeniu, a w tym leży największa gwarancja wypierenia biurokratyzmu i bezduszości — służyć będzie także przygotowywana obecnie reforma rad narodowych, tworzenie громадських рад narodowych, jeszcze pełniejsze, niż dotąd przyciągnięcie szerokich mas do rządzenia i gospodarowania.

Rząd ze swej strony czynić będzie wszystko, aby wszystkie ognia władzy ludowej, cały aparat państwowy i gospodarczy przesłanknęty był coraz większą troską o zaspokajanie potrzeb człowieka pracy.

Pracy naszej towarzyszyć musi nieustanna czujność wszystkich ogniw aparatu państwowego i gospodarczego i najszerzych mas pracujących wobec knoia i działań wroga wewnętrznego i zewnętrznego, który chciałby naszą wielką narodową bitwę o wykonanie planu, o zabezpieczenie pokoju, o podniesienie stopy życiowej — krzyżować swoją dywersją i sabotażem.

Rząd apeluje o stałą i systematyczną czujność wszystkich załóg, o wzmocnioną czujność całej klasy robotniczej i inteligencji technicznej, wszystkich ludzi pracy wobec perfidnych usiłowań tych, którzy chcieliby w podstępny sposób przeszkadzać naszemu marsowi naprzód.

Wykonując nasze codzienne zadania pamiętać musimy o tym, że każdy zakład pracy, każda kopalnia i fabryka, każdy warsztat, gospodarstwo rolne i spółdzielnia produkcyjna — jest doniosłym polem bitwy o wzrost naszej produkcji, o wzrost stopy życiowej, o wykonanie planu, o cementowanie jedności narodu, o dalszy niepowstrzymany rozwój, o zwiększenie naszego wkładu w międzynarodową, wielką — toczoną pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego — walkę o bezpieczeństwo narodów i pokój. (Oklaski).

Ta wielka walka o pokój, obejmująca dziś ludy całego świata, doprowadziła dzisiaj do pewnego osłabienia napięcia międzynarodowego. Konsekwentnie pokojowa i przeciwnikowa polityka Związku Radzieckiego krzyżowała i krzyżuje zamierzenia wrogów pokoju. Wola ludów świata, że agresorzy zmuszeni zostali do zawarcia rozejmu w Korei, że zgodzili się na konferencję berlińską, że nie mogli nie zgodzić się na konferencję genewską.

Jednakże musimy sobie zdawać sprawę z tego, że siły agresji i wojny zmuszone do

(Ciąg dalszy na str. 4)

Przemówienie prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze str. 3)

W następstwie, do respektowania woli narodów, domagających się rokowań w celu pokojowego załatwienia kwestii spornych w życiu międzynarodowym — nie dają bynajmniej za wygraną. Trzeba stwierdzić, że koła agresji muszone pod naciskiem opinii publicznej do wyrażania zgody na udział w konferencji — swego czasu berlińskiej, a dzisiaj genewskiej — nie ustają w wysiłkach nacechowanych nieraz dużą nerwowością, by utracić możliwość porozumienia. Dla wszystkich staje się jasne, że określone koła amerykańskie nie chcą osłabienia napięcia międzynarodowego, że przeciwnie, nie przebiegają w środkach, by zaostrzać sytuację międzynarodową. Dla wszystkich staje się jasne, że koła muszone do udziału w spotkaniach międzynarodowych, które mają służyć — jak tego pragną narody — sprawie budowania pokoju, coraz bardziej gorączkowo usiłują wzmacniać historię wojenną i kłótnie agresywne bloki zarówno w Europie, jak i w Azji.

Odrzucenie przez koła amerykańskie konkretnych propozycji radzieckich w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, odrzucenie — bez dyskusji — projektu radzieckiego w sprawie ogólnoeuropejskiego paktu o bezpieczeństwie zbiorowym, podobnie jak i późniejsze podróże pana Dullesa — wszystko to zmierza do bezceremonialnego i natrętnego do tego, aby narzucić Francji układy z Bonn i Paryża i wprzeżyć ojczyzną Karlejuza i Moliera, Anatola France'a i Romaina Rollanda do rydwanu hitlerowsko-adenauerowskiego.

Obrzynała większość narodu francuskiego nigdy się nie pogodzi z reaktywizowaniem niemieckiego militarysty, z rozpętywaniem jego drapieżnych apetytów. Naród o tak wielkich i tak pięknych tradycjach kulturalnych, o tak bogatym doświadczeniu historycznym, ma dostatecznie silny instynkt samozachowawczy i dostateczne poczucie odpowiedzialności za losy Europy, aby nie dopuścić do katastroficznych konsekwencji, w jakie brzemienne jest remilitaryzacja Niemiec i utworzenie agresywnego bloku pod hilerowsko-amerykańską komendą. Toteż idea pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego oraz stworzenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa zdobywa sobie serca i umysły narodu francuskiego.

Wbrew wersjom, które sugeruje się oficjalnie, dotyczy to również postawy i uczuć pragnącego pokojowej pracy i dumnego ze swych europejskich tradycji narodu włoskiego. Dotyczy to również narodu angielskiego, żywotnie zainteresowanego w trwałości pokoju, a także innych narodów Europy zachodniej.

Tę niewątpliwą faktą są przyczyną tego, że agresywne koła amerykańskie wzmogły jeszcze politykę nacisku na mniejsze lub więcej powolne sobie koła rządzące krajów zachodnio-europejskich.

Trzeba stwierdzić, że gra pewnych kół agresywnych na etapie konferencji genewskiej, z którą narody świata wiążą swe nadzieje na osiągnięcie trwałego pokoju dla Korei i Wietnamu oraz na osłabienie napięcia międzynarodowego, że ta gra przewyższa jeszcze pod względem natężenia kampanię przeciw konferencji berlińskiej.

Do niebywałych rozmiarów rozszerzono i puszczono w ruch środki mające na celu wytworzenie atmosfery strachu i hysterii wojennej, zapominając, że środkami takimi nie można odwieść narodów od walki o wolność i pokój i że środki takie działają tylko na ludzi o słabych nerwach.

Stало się pewnego rodzaju nowym sportem amerykańskim

skim na każdej z konferencji prasowych, urządzanych przez amerykańskich mężów stanu w przeddzień konferencji genewskiej — wywołanie bombą atomową i wodorową.

Skutek jest wręcz odwrotny od zamierzonego.

Cwiczenia z bombami wodorowymi i groźby, rzucane przez pewnych polityków z Oceanu, budzą głęboki sprzeciw i wzmagać czujność narodów. Znamienna jest pod tym względem nieprzejednana postawa opinii publicznej w Japonii, która ma pod tym względem dostatecznie bolesne i gorzkie doświadczenie.

Ostateczna i nieodwracalna utrata monopolu w dziedzinie broni atomowej i wodorowej powinna być stać się czynnikiem dostatecznie orzeźwiającym dla każdego realistycznego polityka.

Tymczasem na porządku dziennym konferencji genewskiej stoja sprawy osiągnięcia i utrwalenia pokoju w Azji — a niektórzy politycy amerykańscy w przeddzień konferencji nawołują do zorganizowania paktu agresji przeciw narodom azjatyckim na wzór agresywnego paktu atlantyckiego! Stoja sprawy osiągnięcia pokoju w Indochinach — a rządzące koła USA grożą interwencją zbrojną w Wietnamie, zaś Francuzom grożą wszystkimi karami piekielnymi, jeśli wazyl się zgodzić bodaj tylko na zawarcie rozejmu!

Jakie wnioski nasuwa ta polityka imperializmu amerykańskiego? Narody muszą być czujne i nie ustawać w walce o pokój, dopóki nie zmuszą agresorów do odwrotu, do porzucenia polityki agresji i wejścia na drogę pokojowego współżycia narodów bez względu na różnice w systemach politycznych i ekonomicznych.

Każdy dzień przynosi nowe dowody szczyrych intencji i do brej woli, niezłomnej woli pokoju całego potężnego obozu krajów socjalistycznych.

Konsekwentnie pokojowa, wytrwała i nieustępliwa pod tym względem polityka Związku Radzieckiego toruje sobie drogę do serc i umysłów setek milionów ludzi na wszystkich kontynentach globu ziemskiego. Polityka ta jest uosobieniem obrony całego dobroku cywilizacyjnego ludzkości, jest wcieleniem głęboko humanitarnej troski o losy milionów ludzi, którym trzecia wojna światowa grozi śmiercią i kalectwem, troski o losy miast i tyśiąclećnych skarbów kulturalnych, którym niepożycialne awanturnictwo przynieść może zagładę. W tym też tkwi niezwykła moc polityki obozu pokoju. (Oklaski).

W zwartości i rosnącej potęgze obozu pokoju, w nieodparciej sile przekonywującej jego polityki międzynarodowej tkwi rekoncja niewątpliwego zwycięstwa sprawy pokoju.

Interesy naszego narodu związane są najsilniej ze sprawą pokoju, z pokojowym rozwiązaniem wszystkich spornych kwestii międzynarodowych.

Dlatego rząd nasz dąży konsekwentnie do nawiązania do brich stosunków z wszystkimi narodami, do rozszerzenia stosunków ekonomicznych i kulturalnych. Naród polski zainteresowany jest w szczególności w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego. Dlatego propozycje Związku Radzieckiego w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec, oraz propozycje zmierzające do zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie spotkały się z pełnym poparciem narodu polskiego i jego rządu.

Naród polski pragnie wraz z wszystkimi pokój milującymi narodami, by konferencja genewska doprowadziła do trwałego pokoju w Azji, do prawdziwego zlagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Kraje obozu pokoju i miliony bojowników o pokój na ca-

łym świecie znalazły się w obecnym etapie rozwoju sytuacji międzynarodowej w obliczu zadań wyjątkowej historycznej wręcz doniosłości. Do zadań tych należy:

— niedopuszczenie do odrodzenia militarysty niemieckiego.

— zapewnienie pokojowej współpracy narodów europejskich przeciw tworzeniu agresywnych bloków i baz wojennych, zagrażających bezpieczeństwu innych państw,

— stworzenie form zbiorowego bezpieczeństwa narodów europejskich.

Dlatego rząd polski popiera wnioski radzieckie z dnia 10 lutego i 31 marca 1954 r. Dlatego łączymy się w tej walce o bezpieczeństwo Europy z sojusznikiem naszym — suwerennym dziś państwem — Niemiecką Republiką Demokratyczną — i z siłami postępowymi całego Niemiec, których prawdziwe, własne interesy od powiadają interesom pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Oboz pokoju stał się dziś w najpełniejszym tego słowa znaczeniu szermierzem sprawy człowieka i cywilizacji.

W rosnących szeregach obrońców pokoju znajduje miejsce każdy bez względu na poglądy polityczne i wierzenia religijne, kto pragnie bronić wartości ogólnoludzkie i zaprzęcić drogę barbarzyńcom. Ten szeroki ruch obrońców pokoju znajduje niezawodną i potężną oparcie w naszym obozie, który jest dostatecznie potężny, by móc skutecznie pokrzyżować zamiary podpalaczy światła i wrogów człowieczeństwa, który jest z każdym tygodniem i miesiącem potężniejszy, który coraz więcej ludzi skupia pod sztandarem walki o pokój, o przyszłość cywilizacji ludzkiej.

Jesteśmy dumni, że jako naród polski znajdujemy się w pierwszych szeregach chorągwy tego sztafetu, że dźwigamy go coraz wyżej, wzywając wszystkich ludzi całego świata, by wraz z nami, wraz z całym obozem pokoju — pod przewodem twierdzy pokoju, Wielkiego Związku Radzieckiego — walczymy o przyszłość ludzkości, o byt człowieka i narodu, o pokój świata. (Oklaski).

Taki przecież jest sens polityki, który prowadzi Związek Radziecki i Chiny Ludowe, taka jest treść bohaterstwa walki narodu Wietnamu o wolność i pokój, taki jest sens walki wszystkich narodów milujących pokój.

Zadaniem rządu będzie nadal uczynić wszystko, aby zwiększyć wkład naszego narodu tak bardzo milującego pokój i widzącego w pokojowym rozwiązaniu problemów całą swą przyszłość — aby zwiększyć nasz wkład w silę wielkiego obozu pokoju, którego niezawodną oporą jest nasz wielki przyjaciel — Związek Radziecki. (Oklaski).

Uczynić wszystko, to znaczy wykonać nasz Narodowy Plan Gospodarczy na wszystkich od cinkach, to znaczy zwiększać wysiłek produkcyjny całego naszego narodu, to znaczy rozwijać przemysł socjalistyczny, to znaczy podnosić stopę życiową naszego mas, to znaczy rozwijać ze wszystkich sił nasze rolnictwo, to znaczy nieustannie wzmacniać sojusz robotniczo-chłopski — podstawę naszej władzy ludowej — to znaczy rozszerzać i umacniać jedność narodu we Frontie Narodowym, walczącym o pokój i Plan 6-letni, to znaczy codziennym wysiłkiem realizować uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod sztandarami Frontu Narodowego budować silę naszej Ojczyzny i coraz większą pomyślność mas pracujących.

Tym celem wraz z całym narodem służy i służyć będzie Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (Długotrwałe oklaski).

Referat ministra Finansów dr Tadeusza Dietricha

Wysoki Sejmie!

Rozpatrując i uchwalając coroczny budżet państwa, Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dokonuje przeglądu osiągnięć narodu w jego walce o lepsze jutro, odmierzając szlak przebiegu na drodze realizacji Planu 6-letniego, nakreśla zadania i cele stojące przed następnym etapem, wskazuje na braki i niedociągnięcia oraz mo-

Z tej sumy przeznaczają się na gospodarkę narodową 53,6 mld zł, na usługi społeczne i kulturalne 25,3 „ „, na obronę narodową 10,6 „ „, na administrację, wymiar sprawiedliwości i bezpieczeństwo 10,0 „ „, obsługę długów państwowych 0,6 „ „, środki rezerwowe 3,3 „ „.

Razem 103,4 „ „

Struktura tych wydatków w niewielkim stopniu odbiega od struktury wydatków budżetu roku ubiegłego. Udział wydatków na gospodarkę narodową i usługi socjalno-kulturalne łącznie poprawia się z 75,3 proc. w budżecie na rok 1953 do 76,3 proc. w roku 1954 przy spadku udziału wydatków na administrację (wraz z wymiarem sprawiedliwości i bezpieczeństwem) z 10,1 proc. w budżecie na rok 1953 do 9,6 proc. w roku 1954. Wydatki na usługi socjalne i kulturalne, podobnie jak w roku ubiegłym, obejmują czwartą część całości strony wydatkowej budżetu. Budżet więc nasz podobnie jak budżet zeszłego roku podkreśla dalszy rozwój naszego pokojowego budownictwa i wielkość sum łożonych przez państwo na zaspokojenie potrzeb socjalno-kulturalnych ludności.

Przy podobnej strukturze budżetu rozmieszczenie wydatków ulega jednak zmianom od powiednio do zadań naszych na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego. Z kwoty 103,4 mld zł przeznaczają się na finansowanie gospodarki na rodowej 53,6 mld zł, co oznacza 51,8 proc. ogółu wydatków budżetowych. Przy ogólnym wzroście wydatków budżetowych w stosunku do wykonania r. 1953 o 6,9 proc. wzrost wydatków na finansowanie gospodarki narodowej jest niższy i wynosi 3,8 proc. Przy ogólnym wzroście wydatków na gospodarkę narodową o 3,3 proc., wydatki na rolnictwo jednak wzrastają znacznie szybciej.

Niezależnie od wydatków budżetowych bardzo poważne sumy przewidziane są na finansowanie rolnictwa w trybie kredytów bankowych. Ogół na sumę kredytów wzrasta o przeszło 71 proc. w stosunku do roku ubiegłego, przy czym kredyty długoterminowe, przeznaczane na zakup bydła, likwidację odlogów, długoletnie uprawy, budynki gospodarcze itp. wzrastają o około 130 procent.

Wydatki bieżące i inwestycyjne na środki maszynowe, urządzenia rolnicze, melioracje, popieranie produkcji roślinnej i zwierzęcej, elektryfikację wsi, upowszechnienie wiedzy rolniczej itd. wzrastają w porównaniu z wykonaniem za rok 1953 o 38,2 proc. Znaczący wzrost finansowania rolnictwa stwarza warunki dla podniesienia plonów i wzrostu pogłowia.

Obok poważnego wzrostu wydatków na rozwój rolnictwa, w budżecie położony jest nacisk na finansowanie wzrostu produkcji przemysłowej środków spożywczych przy równocześniejszym zabezpieczeniu dalszego rozwoju przemysłu ciężkiego. Wyraża się to w tym, że wzrost produkcji przemysłu środków spożywczych jest szybszy niż wzrost produkcji środków wytwarzania, a proporcje nakładów inwestycyjnych przewidziane w planie inwestycyjnym zmieniają się poważnie na korzyść przemysłu środków spożywczych.

W związku ze znacznym powiększeniem nakładów inwestycyjnych na przemysł artykułów konsumpcyjnych, budowanych bądź rozbudowanych szereg wielkich zakładów tego przemysłu, jak zakłady przemysłu bawełnianego w Zambrowie i Fastach,

blizuje masy pracujące do zwycięskiej walki o coraz lepsze zaspokojenie stale rosnących potrzeb kulturalnych i materialnych społeczeństwa, o budowę socjalizmu.

Przedłożony projekt budżetu państwa na rok 1954 przewiduje wydatki w kwocie 103,4 mld zł, tj. o 6,9 proc. więcej w porównaniu z wykonaniem za rok 1953.

zakończymy w Andrychowie, Piotrkowie i w Wallach pod Białymostkiem, zakłady przemysłu dziewiarskiego w Sieradzu, szereg innych zakładów przemysłu bawełnianego, wełnianego, włókienniczych, jedwabniczego i lnianego. Powstanie wielki kombinat obuwniczy w Nowym Targu, będzie budowanych i rozbudowywanych 5 wielkich papierni, 30 zakładów mleczarskich, 11 zakładów mięsnych, 6 zakładów rybnych itd.

Następna po gospodarce narodowej — wielka grupa wydatków stanowi wydatki na usługi socjalno-kulturalne, obejmujące oświatę i wychowanie, szkolnictwo zawodowe, naukę i szkolnictwo wyższe, kulturę i sztukę, zdrowie i kulturę fizyczną, ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia. Wydatki te wynoszą w budżecie na 1954 rok 25,3 mld zł i stanowią 24,5 proc. ogólnych wydatków budżetu. Wzrost w stosunku do odpowiednich wydatków roku 1953 wynosi 7,7 proc., jest zatem wyższy niż wzrost ogółu wydatków budżetu na rok 1954.

Ogółem wydatki budżetowe na podniesienie poziomu kulturalnego społeczeństwa, tzn. wydatki obejmujące oświatę i wychowanie, szkolnictwo zawodowe, naukę i szkolnictwo wyższe oraz kulturę i sztukę wynoszą około 10,4 miliarda złotych i stanowią 41,2 proc. całości wydatków na cele socjalno-kulturalne.

Następna poważna pozycja są wydatki na ochronę zdrowia i kulturę fizyczną, które wynoszą ponad 5,2 miliarda złotych, stanowiąc 20,7 proc. ogółu wydatków na urządzenie socjalne i kulturalne.

Dalszą poważną pozycją wydatków budżetowych, służących bezpośredniemu zaspokojeniu potrzeb ludności, są wydatki na gospodarkę komunalną i mieszkaniową. Wzrastają one w r. 1954 o 26,1 proc., nie licząc nowego budownictwa mieszkaniowego.

Łość izb mieszkalnych oddanych do użytku z nowego budownictwa mieszkaniowego w ramach planu inwestycyjnego wyniesie blisko 158 tysięcy, tj. prawie o 17 proc. więcej niż w roku 1953.

Przy rosnących wydatkach na gospodarkę narodową i na zaspokojenie socjalnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa udział wydatków na utrzymanie administracji, organów wymiaru sprawiedliwości i na bezpieczeństwo spada w budżecie o 10,1 proc. do 9,6 proc.

Zmniejszenie udziału w wydatkach budżetowych na utrzymanie administracji wiąże się z systematyczną walką o usprawnienie administracji państwowej i likwidację przerostów.

Spada również w budżecie udział wydatków na obronę narodową, których ogólna suma pozostaje w zasadzie na tym samym poziomie co w budżecie roku ubiegłego.

Spada wreszcie udział wydatków inwestycyjnych w ogólnie sumie wydatków budżetowych z 28,8 proc. w roku 1953 do 27,5 proc. w roku 1954.

Na rok 1954 zakłada się obniżenie kosztów własnych w stosunku do r. 1953) w przemyśle o 3 proc., w budownictwie o 3,2 proc., w rolnictwie i leśnictwie o 5,3 proc., przy wzroście wydajności w przemyśle (na ro-

botnika grupy przemysłowej) o 6,0 proc., w budownictwie o 7,1 proc.

Osiągnięcie założonego wzrostu akumulacji jest zadaniem niemałym i wymagać będzie poważnej mobilizacji ze strony przedsiębiorstw gospodarki narodowej. Jest ono jednak w pełni wykonalne i przy należytej organizacji pracy może być i powinno być przekroczone.

Poza dochodami budżetowymi z gospodarki uspołecznionej źródłem wpływów budżetowych są również dochody z gospodarki nieuspołecznionej i od ludności. Spośród tych dochodów omówić należy podatek gruntowy. Preliminarz się go w tej samej kwocie, w jakiej wpłynął on w roku 1953, co na tle wzrostu dochodów wsi z tytułu zmiany cen w skupie szeregu produktów rolnych oraz spodziewanych wyższych plonów oznacza praktycznie, iż jest on stosunkowo niższy niż w roku ubiegłym.

Ponieważ stopień realizacji wymiaru podatku gruntowego jest jeszcze niedostateczny, będziemy dążyć w roku bieżącym do poprawy pracy aparatu finansowego na tym odcinku. Przestrzegamy przez wszystkich podatników obowiązujących terminów uiszczenia podatku gruntowego i pełna jego realizacja winny być traktowane w każdej gminie i gromadzie jako podstawowy obowiązek wobec państwa.

Wysoki Sejmie!

Budżet na rok 1954 nie byłby w całości oświetlony, gdybyśmy nie podkreślili roli i zasięgu budżetów terenowych. Udział ich w wydatkach budżetu państwa wynosi 13,7 proc. Największy udział przypada na wydatki socjalno-kulturalne. Drugą najważniejszą grupą wydatków budżetów terenowych są wydatki na finansowanie terenowej gospodarki narodowej, obejmującej gospodarkę komunalną, przemysł terenowy, miejski handel detaliczny i mięsny, targowiska, rzemieślnictwo o charakterze lokalnym, zadania z zakresu rolnictwa oraz utrzymanie dróg powiatowych i gminnych.

Również i w bieżącym roku rady narodowe otoczą bezwzględnie szczególną opieką gospodarkę komunalną w całokształcie rozwoju gospodarczego i kulturalnego terenu. Musimy bowiem walczyć co dzień o to, by w każdej gminie, w każdym miasteczku ludzie czuli rękę gospodarza, by zostały wykorzystane wszystkie źródła rozwoju miejscowego przemysłu i handlu, by znikła niezręczność, by ludzie podchodzili do każdej zagrody, do każdego domu, do każdej sprawy, jak do sprawy własnej i troszczyli się o nią jak o własną.

Budżet w 1954 r. odzwierciedla zasadnicze zadania polityczno-gospodarcze ustalone w dotychczasowych uchwałach II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W budżecie znajdują wyraz skutki obniżki cen dokonanej 14. XI. ub. roku oraz skutki zwiększenia cen skupu niektórych produktów rolnych i hodowlanych.

Budżet przewiduje:

- poważny wzrost finansowania rolnictwa oraz wzrost wydatków przede wszystkim na prze-mysły wytwarzające wyroby konsumpcyjne,
- zabezpieczenie dalszego wzrostu przemysłu produkującego środki wytwarzania,
- utrzymanie nakładów inwestycyjnych na poziomie prawie takim samym jak w roku ubiegłym oraz założenia znacznego wzrostu zapasów materiałowych i towarowych w przedsiębiorstwach,
- wzrost spożycia pośredniego przez rozszerzenie usług socjalnych i kulturalnych, usług komunalnych, zwiększenie nakładów na budownictwo mieszkaniowe i remonty mieszkań.

Odpowiada to istotnym założeniom naszej polityki gospodarczej na obecnym etapie, której celem jest takie przedstawienie sił i środków, jakie umożliwiałoby podciągnięcie zapóźnionych działów gospodarki narodowej dla lepszego dotąd zaspokojenia rosnących potrzeb kulturalnych i materialnych społeczeństwa.

Uwaga, czytelnicy tygodnika „Trybuna Wolności“!

W czasie od 1-go maja do 1 lipca rb. tygodnik społeczno-polityczny „Trybuna Wolności“ będzie stopniowo wycofywany z prenumeraty zakładowej.

W tym okresie PPK Ruch przestanie dostarczać prenumeratorom tygodnik „Trybuna Wolności“ do zakładów pracy, zmieniając całkowicie formę kolportażu tego czasopisma z prenumeraty zakładowej na sprzedaż w kioskach i prenumeratę pocztową. Czytelnicy, których zakład pracy będzie objęty tą akcją już z dniem 1 maja rb. mogą nabywać „Trybunę Wolności“ w kioskach Ruchu lub zaprenumerować w urzędzie pocztowym względnie u listonosza.

U PIONIERÓW CZYNU PIERWSZOMAJOWEGO

Przy Szosie Żółtkowskiej rośnie nowa budowa

Jednymi z pierwszych spośród robotników w ZBM, którzy stanęli do Czynu 1 Maja, byli robotnicy z budowy nr 128. Postanowili oni oddać do użytku blok administracyjno-mieszkalny jeszcze w kwiecień tj. o cały miesiąc przed terminem.

Jasne, przestronne, o równych i pięknie malowanych tynkach, o starannie ułożonym parkiecie pokoje biurowe i mieszkalne w nowym budynku robią jak najlepsze wrażenie.

— Za tydzień przyjdą tu nowi gospodarze — mówi kierownik budowy — ob. Horbaczewski. Szykujemy się by ich gościć nie przyjać. Główne roboty zostały już zakończone. Wiele na sztych brygad odeszło na inne budowy. A ci pozostali dokonu-

ją ostatnich zabiegów „kosmetycznych“ w nowym bloku. Po zostało nam trochę czasu, który wykorzystujemy na usuwanie usterek.

Rzeczywiście, na każdym kroku widać staranną robotę o wiele lepszą niż na osiedlu ZOR.

Ten dom, którego budowę ukończy robotnicy przed terminem, nawet w oczach najbardziej wymagającej komisji prezentuje się bez usterek.

— A no, każdy z nas wie — mówi przodujący murarz Bałakier, — że jak się do brze zabierzemy do roboty to wcześniej zbudujemy. No i kiedyś zebrałiśmy się wszyscy i postanowiliśmy — na cześć naszego święta zbudujemy dom jeszcze w kwietniu. Ale powiedzieć nie wystarczy. Często w pracy i po pracy człowiek łamał sobie głowę, przeżywał, obliczał jakby to zrobić najlepiej, żeby słowa dotrzymać. Energetycznie zabrałiśmy się do budowy. Robiliśmy jakby sami dla siebie.

— W tym miejscu — mówi dalej Bałakier — gdzie teraz stoimy, gdzie w ciągu roku zbudowaliśmy jakby małe miasteczko (tu wskazał ręką na inne budynki) mieścił się podczas okupacji obóz selekcyjny. Stąd hitlerowcy wysyłali mieszkańców Białostocka na przymusowe roboty do Nie-

mieć, albo na śmierć. Ja też tu trafiłem. Ale uciekłem. Obóz rozciągał się dalej, ku Białcu, ale w tym miejscu, gdzie blok się znajduje stał barak, w którym mieszkał komendant obozu i inni SS-mani. Często wspominam te przeżycia.

Na przeciw bloku wylaniają się kontury dwóch kłombów. To robotnicy postanowili na cześć 1 Maja zagospodarować teren budowy i grzyby zamienić w zieleń.

W maju przy nowych budynkach przy Szosie Żółtkowskiej zakwitną kwiaty, zapanuje zieleń. (kd)

2 godziny na występach w Cyrku nr 3



Wcześniej w tym roku zawitał do Białegostoku cyrk. Z zadowoleniem przyjęli tę doświadczenie miłośnicy cyrku. A jest ich wielu, o czym świadczy fakt, że dotychczasowe przedstawienia obejrzało już kilka tysięcy osób.

Program przedstawienia jest bardzo atrakcyjny. Trudno dobrać wyroczni jakiś numer. Ale jeśli już tego wyróżnienia trzeba było dokonać, to chyba najbardziej udanym numerem są akrobacje napowietrzne w wykonaniu Haliny Hutnik. Burzą oklasków wywołują również występy młodych adeptów sztuki cyrkowej — wychowanków Studium Cyrkowego. Ich akrobacje na rozpadzionych koniach godne są naprawdę obejrzenia.

Dużo miejsca w programie zajmują występy duetu iluzjonistów Gajocha.

Zastrzeżenia budzą jednak te kasty napisane przez Chrzanowskiego, Odrowąża i Tura.

W sumie cały program cyrku dostarcza widzowi więcej dwugodzinnej rozrywki. Kto chce obejrzeć program, musi się spieszyć, bo już wkrótce cyrk zwinie namioty i wyjeżdża do Lublina.

Ale przedtem jeszcze artyści wezmą udział wraz ze wszystkimi białostoczanami w uroczystościach pierwszomajowych.

(f)

Gruzy muszą zniknąć z ulic i placów naszego miasta

Niecały tydzień dzieli nas od wielkiego Święta 1 Maja. Wygląd naszych ulic zaczyna już przybierać majową, świąteczną szatę. Na zieleńcach zakwitły pierwsze kwiaty, a przy uporządkowaniu skwerów pracują już robotnicy.

Jednak wiele jeszcze placów straszy nas zwalami gruzów, które musimy usunąć w ciągu tygodnia.

Dotychczas akcją odgruzowania nie zajęło się należyście, lub wręcz zignorowało wiele instytucji i związków.

I tak 22 kwietnia w odgruzowaniu placu Wołodźjowskiego (koło boiska w Zwierzynie) miało wziąć udział 250 osób. Tymczasem przybyli tylko woźacy z „Transportowca“ i 7 pracowników z Zakładów Graficznych. Wozy i samochody czekały na próżno na gruz.

Odgruzowaniem placu przy Centrali Tekstylniej mieli zająć się kolejarze. Lecz skończyło się tylko na dobrych chęciach, które chyba nie mogą przyczynić się same do uporządkowania placu.

Nie podnosi też estetycznego wyglądu Białegostoku plac przy ul. 1 Maja i Warszawskiej, na którym znajdują się jeszcze gruzy.

A usunięcie ich zależy tylko od nas wszystkich — od gospodarzy miasta.

W ciągu tygodnia dzielącego nas od 1 Maja — ORZZ, związki i instytucje powinny tak zorganizować prace, aby Święto 1-Majowe powstać ładnym wyglądem miasta. (St)

W sprawie płótna do dekoracji gmachów

Rokrocznie w czasie przygotowań do obchodu Święta 1 Maja wiele zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych poszukuje czerwonego płótna do dekoracji gmachów, na transparenty itp. Wiele urzędów i instytucji nie przekonano się jeszcze o konieczności skrupulatnego przechowywania płótna z lat poprzednich i stąd też w ro-

ku bieżącym stara się o kupno nowego.

W związku ze wstrzymaniem przydziału płótna na ten cel wiele placówek w naszym mieście masowo zakupuje płótno białe, by w farbiarni Fabryki Pluszu przebarbować je na czerwone.

Ci, którzy w ten sposób chcą rozwiązać swoje trudności robią wielką szkodę, wykupując płótno białe, tak potrzebne dla zaopatrzenia ludności.

Ostatnie zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zabrania stosowania takiej praktyki, a farbiarnia Fabryki Pluszu będzie barwować tylko płótno czerwone wyblakłe, natomiast białego płótna nie przyjmie. (nm)

CZYSTOŚĆ

w miejscach publicznych zależy od Ciebie!

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1322 m
5.00 Początek audycji; 5.10 Audycja dla wsi; 5.25 Muzyka poranna; 6.15 Koncert solistów; 6.37 Muzyka rozrywkowa; 7.25 Pogadanka dla służby rolnej; 8.00 Muzyka operetkowa; 9.00 Dla klas V opowiadanie pt.: „Podróż przez stepy”; 11.30 Muzyka i aktualność; 12.10 Muzyka rozrywkowa; 12.25 „Na swojską nutę”; 16.05 Muzyka rozrywkowa; 17.20 Audycja dla kobiet; 18.20 Na miód-dzielnicy; 18.50 Audycja dla wsi; 20.30 „Zemsta” — komedia Fredy.

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.
PROGRAM II NA FALI 357 m
7.40 Początek audycji; 13.10 Przegląd prasy stołecznej; 13.35 Muzyka rozrywkowa; 13.45 Pogadanka dla nauczycieli pt.: „Wagary dzieci”; 14.10 Dla klas III — baśń pt.: „O mądrym krawczyku i chęwym ry-

cozu”; 14.30 Muzyka rozrywkowa; 15.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych; 15.20 Koncert studentów Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie; 16.00 Koncert popołudniowy; 16.40 Duet kompozytorów rosyjskich; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Na warszawskiej fali; 18.00 Koncert orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR; 19.30 Piosenki radzieckie; 20.25 Z tańcem po świecie; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Muzyka taneczna; 22.40 Nasz współczesny kompozytor; 23.10 Muzyka na dobranoc.

Dzienniki: 21.00.

BIAŁYSTOK W PROGRAMIE LOKALNYM PRZEZ GŁOSNIKI:

17.30 Dzienniki; 17.35 Wiadomości sportowe; 17.40 Z prac białostockich naukowców; 18.00 Uлюбione melodie; 18.10 Muzyka.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: Akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych. Początek godz. 18.

KINA

„Pokoje”: „Trudna miłość” godz. 18, 20.
„Ton”: „Pieśń szalonego stepu” godz. 17 i 19.

CYRK

Cyruk nr 3 — początek przedstawienia godz. 19.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPK ul. 1 Maja 1, czynny od godz. 13 — 21.

Księgarnia Klubu MPK czynna w dni powszednie od 9 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 do 20.

WYSTAWY

Klub MPK — „Odrodzenie w Polsce” godz. 14 — 21.

ZBM — Wystawa racjonalizatorów godz. 7 — 18.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 9 do 18.
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—21 Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 15 do 21.

Dozława Sułkowski

Liscie koka (53)

Podczas dorocznych towarów Sapey Inka Huascar zostaje wzięty do niewoli przez swego brata Atahualpa, który ogłasza się władcą państwa Inków.
Dochodzą wieści o pojawieniu się władających piorunem, okrutnych białych ludzi.

Hunu Ica jest ubogim. Wojsko tam przez dłuższy czas nie utrzyma się. Wystarczy obsadzić wszystkie przełęcze w górach zachodnich i ostatnie oddziały, wierne Huascarowi, rozleżą się same. A wszystkie siły trzeba zwrócić przeciwko tym dziwnym białym przybyszom. Lud nie może słyszeć, tym dziwnym białym przybyszom. Lud nie może słyszeć, tym dziwnym białym przybyszom. Lud nie może słyszeć, tym dziwnym białym przybyszom.

Wojśko Huascara — to zadra. Ci przybysze — to topór rozwalający całość Tahuantinsuyu.

Atahualpa po długim namyśle kazał ściągnąć wszystkie wojska, zwołać wszystkich Inków z okolicznych hunu i iść na północ. Przeciwno białym.

ROZDZIAŁ OSIEMNASTY

Pihuarac, poprzednio camayoc ubogiej pachaki na stokach Cotacachi koło Quito, jeden z najwzierniejszych towarzyszy Atahualpy, został mianowany wodzem hunu Yunin. Wprost z terenu łowów udał się do swej nowej siedziby, nie napotykać na żaden opór. Choć miasto Yunia miało mury potężne, wzniesione z wielkich głazów, jednak bramy otwarto posłusznie.

Wielki kapłan świątyni słońca, Inkowie, zarządzający

magazynami, dowodzący garnizonem, sprawujący przeróżne urzędy — oczekiwali przy bramie, postrojeni, lśniący od złota, ale bez broni.

Nowy zarządzający prowincji zbliżał się powoli, zakurzony po długiej drodze, ubrany skromnie, po żołniersku, tylko ciężkimi złotymi zausznicami podkreślając swą wysoką godność. Oszczep, zwykły żołnierski oszczep, którym podierał się w marszu, oddał podchodząc do miasta jednemu z towarzyszy, a sam wziął do ręki dwusieczny bojowy topór.

Na powitanie odpowiedział krótko. Nic się nie zmienia, syn słońca, Sapey Inka Atahualpa, prawy następca po swym wielkim ojcu Huaynie, szanuje prawa i obyczaje. Kto go uzna i wiernie będzie pracować — może być pewny opieki.

— Teraz prowadź do pałacu — zwrócił się do starego Curaki, który był do tej pory zarządzającym pałaców w całej prowincji.

— Do jakiego pałacu, wielki panie? Tam gdzie mieszkał hunu-camayok?

— Nie. Do pałacu byłego władcy Huascara.

Zgromadzeni poczęli spoglądać po sobie ze zmieszaniem. Wreszcie Curaca odważył się przemówić.

— Istotnie, jest tu dom dawnego władcy. Raczył tam odpoczywać, gdy ciągnął na łowy. Dwie kobiety uczynił swymi żonami. Ale... ale, wielki panie, zwyczaj każe, aby dom byłego władcy pozostawał niezamieszkały, aby nikt tam nie wkraczał...

— Znam prawa i zwyczaje. Ten zwyczaj stosuje się tylko do domów zmarłych prawowitych synów słońca. A Huascar żyje i przy tym nie był prawowitym władcą. Prowadź!

— Będzie, jak każeś, wielki panie. Ale tam... tam jest teraz dostojna capac mamacona. Przygotowuje na śmierć te kobiety, które doznały łaski wyboru przez Sapey Inkę.

— Zapomnij o tym! — Pihuarac przerwał gniewnie. —

Nie było u was jeszcze Sapey Inki!... Czekaj, czy te kobiety to były dziewice słońca?

— Tak jest, wielki panie.

— Tedy złamały śluby. Mamacona musi mi teraz powiedzieć, jaka jest kara przewidziana dla dziewic słońca, które utracą dziewictwo. Żona Sapey Inki! Phil!

Ktoś ostrzegł przełożoną dziewic słońca i oczekiwała nowego namiestnika przed pałacem. Układna, płaszcząca się niemal w obecności władcy, teraz stała w pozie pełnej urażonego dostojstwa, ubrana w szatę z najcenniejszej wełny, jaką mogła nosić tylko coya i capac mamacona, w bogatych, złotych bransoletach, zausznicach i naszyjnikach. Złote, starannie gładzone zwierciadło na długiej ręczce, które trzymała w dłoni, było niewiele mniejsze od zwierciadła królowej.

Nie skłoniła się i patrzyła wyzywająco na nowego dostojnika.

Pihuarac zatrzymał się tuż i przez chwilę mierzyli się oczami. Pierwszy przemówił camayoc.

— Doszło do mych uszu, że dwie dziewczyny z podległych tobie, dostojna, złamały śluby czystości; jaka jest na to przewidziana kara?

— Śmierć! — krótko odpowiedziała kobieta.

— Rzekłś. Niech więc te dwie umrą. Sapey Inka Atahualpa nakazał mi pilnować praw i zwyczajów. Niech te dwie umrą.

— Owszem, one umrą, ale nie za karę, tylko honorowo. Tak każe zwyczaj wdowom po Sapey Ince.

— Nie są wdowami, bo Huascar żyje. I nie był prawowitym Sapey Inką. Więc te dziewczyny...

— Nie wiedziały o niczym. Ja sama...

— A trzeba było wiedzieć. Willac umu szeptał ci, dostojna, już od trzech miesięcy, co się zdarzy. Balaś się uwierzyć. Teraz ci, co uwierzyli, są w łaskach, a ci, co się bali...

(Ciąg dalszy nastąpi)

GAZETA sportowa

Nowi mistrzowie okręgu w boksie na rok 1954

Wczoraj w hali sportowej odbyły się finały mistrzostw województwa w boksie. Tytuły mistrzostw w kolejności wag od muszej do ciężkiej zdobyli: Dyl Marek (Budowlani), Woźniak Kazimierz (Gwardia), Gwardia Jan (Włóknarz), Szeinfeld Artur (Kolejarz), Sokółowski Wiesław (Budowlani), Grzesiak Michał (Gwardia), Kosior Józef (Włóknarz), Gromko Stanisław (LZS), Panas Hubert (Gwardia), Laskowski Edmund (Budowlani).

Drużynowo pierwsze miejsce zajęli Budowlani zdobywając najwięcej tytułów mistrzowskich i wicemistrzowskich. Szczegóły z mistrzostw podamy w obszerniejszym sprawozdaniu w numerze jutrzejszym naszej gazety. (kd)

3 tys. osób na starcie Biegów Narodowych

Najlepiej spisali się akademicy

Wczorajsza niedziela była pierwszym dniem Biegów Narodowych, największej masowej imprezy sportowej.

W dniu tym na trasach w Białymstoku i całym województwie, tysiące zawodników i zawodniczek zmanifestowało swą tężyzną fizyczną, swą sprawność do pracy i obrony kraju.

W Białymstoku na starcie do Biegów stanęło około 3 tys. młodzieży. Najliczniej we wczorajszej imprezie zaprezentowały się Wydział Oświaty oraz młode Zrzeszenie Sportowe — Zryw.

Wystawili one do Biegów ponad 2 tys. zawodników i zawodniczek.

Większość tras do Biegów Narodowych wytyczana była w Zwierzyńcu. Startowały tam szkoły podległe Wydziałowi Oświaty oraz sportowcy Zrywu. Zawodnicy Kolejarza startowali przy Szosie Żółtkowskiej.

Nasi akademicy biegali w parku AMB. Biegi Narodowe zbiegły się tu z uroczystością otwarcia uczelnianej Spartakiady o puchar rektora AMB, prof. dr T. Kielanowskiego.

Najlepszy czas u akademików na dystansie 500 m zawodniczki uzyskały: Pieńczykowska 1 min. 40 sek., Samulik 1 min. 41 sek. oraz Taras 1 min. 48 sek. Na dystansie 1000 m. mężczyzn najlepszym był Langowski, który uzyskał czas 2 min. 55 sek.

Biegi Narodowe w AMB przebiegały najsprawniej i były najlepiej zorganizowaną imprezą w Białymstoku.

Nie można tego niestety powiedzieć o organizacji Biegów przez Wydział Oświaty i Radę Okręgową ZS „Zryw”. Bowiem na starcie i mecie panował chaos, brak było służby porządkowej i opieki (poza lekarską) nad zawodnikami.

I tak np. nauczycielka WF II Liceum Ogólnokształcącego ob. Szpieller nie przygotowała należycie swoich uczennic do zawodów, czego dowodem m. in. był fakt iż wiele dziewcząt biegło w płaszczach.

NA TRZECH FRONTACH

AZS AM Warszawa — AZS AM Białystok

W piątek i sobotę akademicy białostoccy gościli swych kolegów z Warszawy rozgrywając z nimi szereg spotkań.

W koszykówce męskiej AZS-AM Warszawa wygrał z AZS-AM Białystok 72:67 (32:24). Gra była przez cały czas wyrównana, a o zwycięstwie Warszawy zdecydowała dobra gra środkowego napastnika Żebrowskiego, który zdobył 39 punktów. Poza tym drużyna białostocka źle rozegrała spotkanie pod względem taktycznym prowadząc przez cały czas otwartą grę i starając się strzelać spod samego kosza, co przy dobrym kryciu gości nie zawsze się udawało.

W siatkówce kobiet wygrała Warszawa 2:0 (15:12, 15:7). Spotkanie to stało na słabym poziomie, a o obie drużyny nie wykazywały większych chęci do ożywienia gry.

W siatkówce mężczyzn Białystok

Poza tymi kilkoma niedociągnięciami organizacyjnymi należy stwierdzić, iż Biegi Narodowe w Białymstoku zdały egzamin. Prawie wszyscy uczestnicy biegów osiągnęli potrzebne normy na SPO.

Odkryto przy tym szereg rezerw talentów sportowych jak np. Janina Plachowska i Danuta Krajewska z „Unii”. (kd)

W SIATKÓWCE

Budowlani Bielsk i Zryw awansowali do „B” klasy

W niedzielę na stadionie „Ognia” odbyły się finały rozgrywek w siatkówce męskiej o wejście do „B” klasy. Na dopuszczonych w tej grupie 8 drużyn zaledwie 4 stanęły do rozgrywek: Budowlani Bielsk, Start Supraśl, SKS Liceum Pedagogiczne i KS Zryw przy Technikum Drogowym.

Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Budowlanych z Bielska Podlaskiego przed Technikum Drogowym i SKS z Liceum Pedagogicznego. Dwie pierwsze drużyny weszły do „B” klasy. (Bu)

Jerzy Chomoniuk triumfuje w kolarskim wyścigu klasyfikacyjnym

Zorganizowany wczoraj przez Radę Okręgową ZS Włóknarz kolarski wyścig klasyfikacyjny udał się znakomicie. Wystartowało 33 zawodników a ukończyło 28, z tego 25 kolarzy zdobyło klasę sportową.

Już od startu wyodrębniła się czołówka z Chomoniukiem, braćmi Kiezkajło i Mikołajem Korłowskim

na czele. Ta grupa kolarzy zmieniając między sobą prowadzenie na rzucała tempo innym kolarzom. Cel wyścigu — zdobyć klasę sportową osiągnęło 25 kolarzy. Z tego 22 zdobyło drugą klasę sportową a tylko trzech uzyskało wyniki gorsze, na poziomie III klasy.

Niżej podajemy nazwiska zdobywców klas sportowych: (trzej ostatni kolarze zdobyli III klasę): Zmizki, Janion Z., Janion B. (wszyscy Spółnia Eik), Kiezkajło J., Kiezkajło L., Kiezkajło A., Roszkowski, Zubrucki, Krawczyński, Burak, Czarnoch (Włóknarz), Galus, Wójcik, Nizioł, Grosicki (Gwardia), Chomoniuk J. (Kolejarz), Andrzejewski (Stal), Odołowski (Start Grajewo), Sojda (Unia Czarna Wieś), Kupiński (Włóknarz), Kowalczyk (Kolejarz), Zaborowski (Start Grajewo).

Podkreślić tu należy bardzo dobrą i sprawną organizację zawodów. Sekcja kolarska Włóknarza dowiodła raz jeszcze, że jest najlepszym organizatorem imprez kolarskich w mieście. (II)

Z przygotowań do Wyścigu Pokoju

WARSZAWA. — Drugą drużyną kolarską, która przybyła na VII Wyścig Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” jest reprezentacja Finlandii.

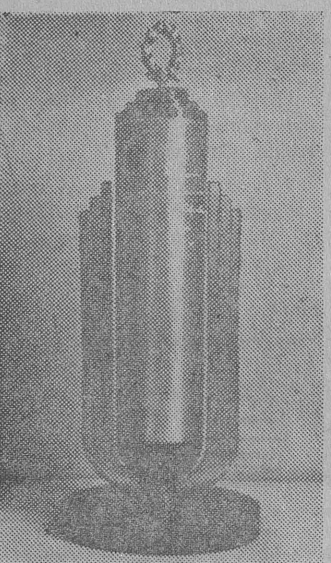
Finowie przybyli do Warszawy w piątek 23 bm. w składzie: Nyman, Manninen, Lehtoi, Louhivouri, Hyttinen i Malm.

Do Warszawy przybyła już też część niemieckiej ekipy na VII Wyścig Pokoju. Są to: dr G. Dengler, członek Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego Wyścigu, G. H. Pflanz, przedstawiciel Komitetu Kultury Fizycznej NRD, K. Huhn, współpracownik redakcji „Neues Deutschland” i W. A. Scharch, kierownik kolarskiej drużyny NRD.

Za dwa tygodnie rozpoczyna się Kolarskie Raidy Pokoju

ZW ZMP ufundował puchar przechodni

W niedzielę 2 maja nastąpi w Warszawie start do jednej z największych imprez sportowych Europy — do VII Wyścigu Pokoju zorganizowanego przez redakcję „Trybuny Ludu”, „Rudeho Prava” i „Neues Deutschland”. Startuje w nim aż 21



Zarząd Wojewódzki ZMP ufundował puchar przechodni (na zdjęciu) dla najlepszego powiatu w Kolarskich Raidach Pokoju. Fot. — „Gazeta”

drużyn z różnych państw. Wyścig Pokoju to nie tylko impreza sportowa — to olbrzymia manifestacja pokoju i braterstwa między narodami. Aby uciec tej imprezie w całym kraju odbędzie się ZMP-owskie Kolarskie Ra-

idy Pokoju. Udziałem w raidach młodzież zmanifestuje swą wolę walki o pokój i przyjaźń między wszystkimi narodami. Do poszczególnych komitetów organizacyjnych Raidów do soboty miał już 190 zgłoszeń drużyn kolarskich z całego województwa. Do powiatowych komitetów organizacyjnych napływają wciąż dalsze zgłoszenia.

Raidy Pokoju spotkały się z dużym uznaniem wśród młodzieży. Na przeszkodzie niektórym kolejom ZMP-owskim stoi jedynie brak sprzętu. Można i temu zaradzić. Trzeba tylko odpowiednio ustalić trasy i godziny startu tak, aby drużyny mogły wymienić między sobą sprzęt. W ten sposób na tych samych rowerach mogło by wziąć udział w raidach kilka drużyn.

Warto nad tym się zastanowić. Zarząd Wojewódzki ZMP ufundował bowiem puchar przechodni dla powiatu, którego młodzież najliczniej wystartuje do raidów. Zdjęcie tego pucharu zamieszcza my obok.

Drużyna polska przed Wyścigiem Pokoju

Długi okres starannych przygotowań naszych kolarzy do VII Wyścigu Pokoju został już właściwie zakończony. Do rozpoczęcia imprezy pozostało niewiele dni. Kolarzy naszych czeka w tym roku ciężka walka, gdyż Wyścig będzie trudniejszy niż w latach poprzednich. Zgłosiło się bowiem 21 państw, które przysyła do Warszawy reprezentacje składające się z najlepszych kolarzy-amatorów. Zapowiadają start bardzo silne narodowe ekipy Francji, Włoch, Belgii, Danii, Wielkiej Brytanii i Indii. Równie pilnie jak nasi kolarze przygotowują się w tym roku do Wyścigu drużyny NRD (zeszłoroczni zwycięzca zespołowy), Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii, ZSRR. W tegorocznym Wyścigu Pokoju po raz pierwszy bierze udział drużyna radziecka, której członkowie to najlepsi kolarze zeszłorocznego wieloetapowego wyścigu Moskwa — Charków — Mińsk — Moskwa (2573 km).

Przygotowania ekipy polskiej właściwie rozpoczęły się najazutem po zakończeniu zeszłorocznego Wyścigu. Warto przypomnieć, że nasza drużyna zajęła w nim — po wielu perypetiach — ostatecznie VI miejsce, ale do mety w Warszawie dojechało tylko 3 zawodników: Królak, Wilczewski, Kłabiński, a odpadli: Hadasik, z powodu kontuzji, oraz Wójcik i Ulík z powodu zmęczenia. Rada Trenerów Sekcji Kolarstwa GKKF wyciągnęła wnioski z przebiegu Wyścigu i wzięła się ostro do pracy.

Postanowiono drużynę polską na VII Wyścig przygotować długofalową pracą, opartą o przemyślany plan. Toteż poważniejsze krajowe imprezy kolarskie ubiegłego roku były organizowane z myślą o szukaniu nowych talentów, aby móc wyłonić leźniejszą niż ubiegłego roku grupę kandydatów do reprezentacji i poddać ją ostremu treningowi.

Kolarze nasi wzięli udział w wielu poważnych imprezach, które dostarczyły niemało materiału obserwacyjnego. Jeździli w 4-etapowym wyścigu CWKS, 7-etapowym wyścigu „Dookoła Warmii i Mazur”, 4-etapowym wyścigu górskim, w mistrzostwach górskich Polski i wreszcie w 12-etapowym ciężkim wyścigu „Dookoła Polski” na trasie 2400 km.

Pierwszą tegoroczną kontrolną „próbą sił” stał się wyścig na przełaj o mistrzostwo Polski, którego rewelacją okazał się 19-letni Eliasz Grabowski (Gwardia-Warszawa). Gdyby nie brak rutyny, Grabowski zdobyłby tytuł mistrzowski! Ostatecznie zajął on IV miejsce za Kłabińskim, Więckowskim i Królakiem, będąc gorszy od zwycięzcy zaledwie o 0,6 sek.

Grabowski zrobił w naszym kolarstwie błyskawiczną karierę. Ten mały kolarz (158 cm wzrostu i 48 kg wagi) dopiero zeszłego roku zadebiutował w poważniejszych wyścigach ogólnopolskich, sprawiając wielką niespodziankę. W wyścigu górskim o mistrzostwo Polski pokonał zdecydowanie całą stawkę najlepszych zawodników.

Zimą kolarze nabierali kondycji w Zakopanem. Marszobieg, narty, łyżwy, trochę jazdy na rowerze, a przede wszystkim dużo gimnastyki rozluźniającej mięśnie. Ostatnim, najpoważniejszym etapem przygotowań stał się obóz treningowy w Glucholazach, na który zakwalifikowano 24 kolarzy. Znaleźli się tu niewątpliwie nasi najwybitniejsi starsi kolarze, jak Królak, Wójcik, Kłabiński, Wilczewski, Hadasik; obok tych znanych i rutynowanych kolarzy uczestniczyło w obozie wielu młodych, utalentowanych kolarzy, jak np.: Grabowski, Preczyński, Wiśniewski, Bedynski, Kulawik, Pijanowski,

Tu omawiali zagadnienie taktyczne jazdy zespołowej i usilnie trenowali na tamtejszych pięknych szosach. Na zakończenie obozu treningowego odbyły się trzy wyścigi kontrolne, pilnie obserwowane przez Radę Trenerów i przedstawicieli kierownictwa GKKF.

W wyścigach tych wprowadzono prostą, ale jak się później okazało, nie całkowicie słuszną punktację. Kolejność na mecie punktowano od 24 do 1 pkt. Ponadto pierwszych sześciu otrzymywało dodatkowo w kolejności od 6 do 1 punktów.

Punktacja ta jednak nie uwzględniała wysiłku przy rozgrywaniu wyścigu „na szybkość” co jest tak ważne. Kolarze tylko pilnowali się na trasie i „łowili” punkty za miejsce na mecie.

I tak w czasie I eliminacji na trasie 101 km w terenie płaskim przeciętna szybkość czołówek wyniosła średnio zamiast przewidywanej 40 km/godz tylko 37,2 km/godz. Wyścig ten, jak wiadomo, wygrał Kłabiński przed Wilczewskim i Grabowskim.

W II eliminacji na trasie 150 km, zakończonej zwycięstwem Wilczewskiego przed Grabowskim i Królakiem, szybkość przeciętna wyniosła znowu tylko 34 km, zamiast przewidywanej 38 km/godz.

III eliminację rozegrano w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych. Stanęło do niej już tylko 18 kolarzy, pozostali nie wytrzymali kondycyjnie ciężkiego okresu treningów. Wyścig ten wygrał Hadasik i Wilczewski, Grabowski był w czołówce i zajął VI miejsce. Szybkość znowu była za niska — wyniosła 35 km/godz., zamiast przewidywanej 37 km/godz.

To, że nasi kolarze w ostatnich wyścigach eliminacyjnych osiągnęli niskie szybkości przeciętne, nie jest pocieszające, ale nie upoważnia

do żadnych wniosków. Prawda jest, że na podobnych wyścigach kontrolnych kadry NRD, Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii szybkości przeciętne były znacznie lepsze. Ale pamiętajmy, że na szybkość przeciętną składa się wiele czynników. Nawet na tej samej szosie, w tym samym układzie sił z powodu gorszych warunków atmosferycznych kolarze osiągają mniejszą szybkość. A przecież wyścigi eliminacyjne naszej kadry odbywały się w Glucholazach w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Ostatnia próba naszych kolarzy odbywała się w specyficznych warunkach „oszczędzania sił” i w nerwowej atmosferze walki o miejsca w reprezentacji.

Na podstawie eliminacji oraz uwzględniając aktualną formę kolarzy ustalono, że Polskę będą reprezentować w Wyścigu — Grabowski, Hadasik, Łasak, Kłabiński, Królak, Wilczewski. Na rezerwowych wyznaczono — Chwiendacz i Ulika.

Debiutują w naszej drużynie: Grabowski, Łasak, Chwiendacz. Znamienne jest, że stary mistrz kolarski Wójcik nie wszedł już do reprezentacji. I w kolarstwie młodzież śmiało szturmuje pozycje starych. Nasza drużyna składa się z młodych zawodników. Najstarszy jest rezydent z Francji Władysław Kłabiński (29 lat), a najmłodszy Grabowski (19 lat).

Jaka jest forma naszych zawodników? Czy są dobrze przygotowani do tak ciężkiego Wyścigu? Czy nie zawiódą naszych nadziei w walce z najlepszymi amatorskimi kolarzami Europy? Pytania te stawiają sobie miliony entuzjastów Wyścigu. Trudno na nie odpowiedzieć. Jedno jest pewne. Przed żadnym Wyścigiem Pokoju kolarze nasi nie mieli tak troskliwej opieki, jak obecnie. Niewątpliwie w koleżeńskie, braterskie walce o pierwszeństwo wykażą maksimum ambicji, aby godnie reprezentować sport Polski Ludowej. Na ich walkę spoglądać będzie cały kraj.

JERZY CISZEWSKI